Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 222 Kraków, niedziela 27 września 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

O program polityki gospodarczej

Zachwianie się złotego, spotęgowany kryzys przemysłowy i nerwowa, paniczna, pełna niespodzianek i sprzeczności polityka gospodarcza ostatnich czasów — sprawiły, że ze wszystkich stron wysuwa się żądanie ustalenia planu czy programu ekonomicznego. My do tego nawołujemy od pierwszych chwil sanacji finansowej, polegającej na ustaleniu waluty. Zawsze wskazywaliśmy, że sanacja finansowa nie wystarcza, że może okazać się zawodną, o ile państwo nie zdobędzie się na konsekwentną politykę gospodarczą, regulującą i wzmacniającą życie ekonomiczne.

Stale też powtarzaliśmy, na czem ta sanacja gospodarcza ma polegać. Gospodarka nigdy nie będzie zdrowa, o ile nie oprze się na dążeniu do **dobrobytu szerokich mas.** Dlatego też wszystko, co dobrobytowi temu sprzyja, powinno być przedmiotem największej troski państwa. Należy przedewszystkiem dbać o rynek wewnętrzny i w tym celu zwalczać drożyznę. Dążeniom kapitału do lichwiarskich zysków, przy jednoczesnem utrzymaniu zacofanych metod produkcji, należy przeciwstawiać się bardzo energicznie. W tym celu państwo winno rozciągnąć kontrolę nad wytwórczością, podstawą zaś tej kontroli musi być dokładne badanie kosztów i zysków we wszystkich gałęziach wytwórczości. Państwo powinno z całą stanowczością korzystać ze wszystkich swoich potężnych środków oddziaływania na przemysł i przemysłowców. Z tych środków wymienimy choćby: przedsiębiorstwa państwowe (np. państwowe kopalnie węgla), politykę celną i kolejową, kredyty (kontrola użycia kredytów!). Polityka handlowa zagraniczna musi być oparta na traktatach i dając konieczną opiekę przemysłowi — nie stanowić jednak źródła drożyzny ani narzędzia wojny handlowej z innemi państwami.

Trzeba jednak stwierdzić, że naogół nasza polityka gospodarcza była bardzo daleka od wytkniętego tu kierunku. Od czasu wprowadzenia złotego pozostawiono zupełną swobodę t. zw. grze sił ekonomicznych, o ile chodziło o interesy kapitalistyczne i obszarnicze. Upadły wszelkie tamy drożyzny i spekulacji. Państwo zupełnie pozbawiło się wpływu na regulowanie stosunków gospodarczych z punktu widzenia interesów całości. Natomiast stawało się coraz bardziej narzędziem grup kapitalistycznych dla osiągnięcia ich celów.

Ta uległość państwa wobec przeciwpaństwowych i przeciwspołecznych interesów grup kapitalistycznych stanowi najważniejszą przyczynę zaostrzenia się kryzysu, dojścia tego kryzysu do rozmiarów katastrofalnych. Przypomnijmy sobie, że jedną z najważniejszych przyczyn pogorszenia się naszego bilansu handlowego był ogromny w tym roku przywóz zboża i mąki zagranicznej. Ale ten przywóz został wywołany tem, że **rząd w roku ubiegłym, w roku wielkiego nieurodzaju, ustępując bezczelnemu żądaniu agrarjuszów, pozwolił wywieźć ogromną ilość zboża z kraju!** Następnie zboże trzeba było sprowadzać z zagranicy, ale już po podwójnej cenie! Drugą zasadniczą przyczyną obecnego katastrofalnego pogorszenia się stosunków gospodarczych jest wojna handlowa z Niemcami, która bardzo znacznie zmniejszyła nasz wywóz (zwłaszcza węgla) i bezpośrednio wywołała spadek złotego. A w tej wojnie celnej rząd polski ponosi niemałą część winy, z jednej strony ustępując wrzaskom nacjonalistów co do optantów, z drugiej zaś — idąc za wskazaniami „Lewiatana", który wojnę celną z Niemcami uważał za pożądaną **sposobność do zainaugurowania polityki krańcowego protekcjonizmu.**

Pod wpływem spadku waluty i zaostrzonego kryzysu gospodarczego rozpoczęła się, jak powiedzieliśmy na wstępie, ta nerwowa, pośpieszna, paniczna polityka w dziedzinie ceł, zakazów, „kontyngentów", ale także w dziedzinie kredytów itd. Ta przygodna, nerwowa polityka nikogo nie zadowala. Ma ona być zastąpiona „planem". Ale jakiż to będzie plan? Na jakich oprze się zasadach, jaki wytknie kierunek gospodarce społecznej?

Tu przedewszystkiem jedno stwierdzić trzeba. W ostatnich czasach — jak zawsze kiedy na porządek dzienny przychodzi sprawa waluty — pojawili się liczni „projektowicze", którzy mają niezawodny sposób na niezwłoczne załatwienie się z kryzysem. Wszyscy skarżą się na brak pieniędzy? Jakże to prosta rzecz temu zaradzić! Obok złotego stworzyć **„pieniądz pomocniczy"**, przeznaczony wyłącznie dla obiegu wewnętrznego. W tym pieniądzu dawałoby się tani kredyt „producentom", przemysł niezwłocznieby się ożywił, spadłyby koszta produkcji — kryzys byłby zażegnany! A na czemże byłby oparty ten „pieniądz pomocniczy"? Jedni powiadają: na całym majątku narodowym, drudzy: na hipotekach, trzeci: na węglu, czwarci: na zbożu, inni jeszcze: na produkcji wogóle.

Wszystkie te projekty to nic innego, jak nowe, wcale nie ulepszone wydanie pieniądza papierowego. Już dowolność w „oparciu" tego papierka wskazuje, że tu żadnego oparcia ani zabezpieczenia niema, bo pieniądza nie może zastąpić w obiegu pierwszy lepszy dowolny towar, a zabezpieczenie „majątkiem narodowym" czy „hipotekami" **to zupełna fikcja.** Nieuniknionym skutkiem „pieniądza pomocniczego" byłaby inflacja, spadek wartości w stosunku do złotego, stworzenie dwóch walut: jednej, mocnej, kapitalistycznej — złotego i drugiej — waluty ludzi ubogich, podlegającej ciągłemu spadkowi, t. zw. pieniądza pomocniczego.

Te wszystkie fantazje walutowe, cudowne wynalazki trzeba zostawić na uboczu. **Sanacja nie może polegać na inflacji.** Budować można tylko na gruncie dokonanej reformy walutowej. Ale tu rozchodzą się drogi: albo mamy plan czysto-kapitalistyczny, albo też plan uwzględniający całość gospodarki społecznej i interesy najszerszych mas pracujących. W pierwszym wypadku mamy: pomoc dla kapitalistów i dążenie do zapewnienia im możliwie największych zysków przy jednoczesnem zubożeniu mas. W drugim wypadku mamy: kontrolę nad kapitałem i dążenie do polepszenia bytu mas. W pierwszym wypadku: niska płaca, drożyzna, cła i kartele, jako sposoby zbogacania kapitalistów, zażarte walki handlowo-celne z innemi państwami. W drugim wypadku: znaczna podwyżka płac i umiarkowane ceny przedmiotów pierwszej potrzeby, oparcie stosunków gospodarczych z zagranicą na traktatach handlowych.

Wiemy dobrze, że żyjemy w ustroju kapitalistycznym i w określonych warunkach wytwórczości i wymiany w dobie obecnej. Nie wysuwamy żadnych utopijnych żądań. Chodzi o to, co będzie wytyczną naszej polityki gospodarczej: czy zaspokojenie bezgranicznych apetytów „Lewiatanów" kapitalistycznych i obszarniczych, czy prawo do życia i do rozwoju szerokich mas pracujących.

Burżuazja i obszarnictwo domaga się „planu", któryby był kodyfikacją niejako wszystkiego tego, co państwo ma robić dla powiększenia jej zysków kosztem mas pracujących. **My, bez względu na to, jaki będzie rząd, z największą stanowczością i energją wystąpimy przeciwko każdemu planowi czy programowi państwowej polityki gospodarczej, który śmie szukać drogi „sanacji" w ubożeniu mas na rzecz „Lewiatanów" węglowych, cukrowych, obszarniczych itd. itd.**

Ognisko niepokoju na Bliskim Wschodzie

— Turcja obecna nie jest Turcją przedwojenną — oświadczył Mustafa Kemal; Europa przekona się o tem, jeżeli zechce Turcji narzucić rzeczy sprzeczne z jej interesem i godnością. To oświadczenie twórcy obecnej Turcji i jej prezydenta skierowane jest przeciw Europie reprezentowanej w Lidze narodów w ogólności, a przeciw Anglji w szczególności, a podłożem tego ruchu jest tylekroć w telegramach z Genewy powtarzająca się sprawa Mossulu.

Anglja po klęsce Turcji w związku z jej sojuszem z mocarstwami centralnymi zniszczyła państwo tureckie w Małej Azji częściowo własnymi a częściowo greckimi rękami. Syrja stała się mandatem francuskim, Palestynę wzięła sama Anglja pod opiekę, z Mezopotamji utworzono „niezależne" królestwo Iraku, a na doczepkę Anglja obsadziła Mossul mimo, że żadnego mandatu do tego nie miała. Anglja zasłoniła się tem, że Mossul jest konieczny dla zabezpieczenia granicy Iraku — tak się mówi, a w rzeczywistości chodzi o to, że w okolicy Mossulu znajdują się potężne złoża naftowe, do których Anglja nie chce dopuścić konkurencji amerykańskiej.

Turcja powołuje się na to, że traktat lozański, który przekreślił upokarzający dla niej traktat pokojowy w Sevres, przyznał jej Mossul, Anglja twierdzi, że sprawy interpretacji dotyczącego punktu traktatu oddała Lidze narodów względnie trybunałowi międzynarodowemu w Hadze. Delegacja turecka w Genewie odpowiada, że nie uznaje ani Ligi narodów ani Hagi, gdyż sprawa jest już raz na jej korzyść przesądzona.

Liga narodów znalazła się w kłopocie i — jak zwykle w takich wypadkach — oddała sprawę pod badanie specjalnej komisji. Dzieje się to pomimo, iż na drugi i jest do przewidzenia, że Turcja nie uzna orzeczenia tej komisji, jak nie uznała orzeczenia pierwszej. Co wtedy? Wtedy grozi rozstrzygnięcie zatargu mieczem, do czego podobno obie strony już czynią przygotowania, ileże wedle ostatnich doniesień Turcja zbiera nad granicą Iraku 4 dywizje, Anglja zaś akurat teraz urządza manewry floty na wodach tureckich.

Zatarg doznał komplikacji przez wmięszanie się dwóch państw, z których każde ma inne interesa i inne sympatje, mianowicie Rosji i Ameryki. Rosja w tym wypadku jak w każdym innym stara się szkodzić Anglji, polityka moskiewska na Bliskim i Dalekim Wschodzie obliczoną jest na popieranie każdego ruchu przeciw Anglji skierowanego. Dzieje się to zarówno w Chinach jak i w Turcji, w Indjach i w Tybecie — wszędzie rząd sowiecki jest czynny, aby zmusić Anglję do zmiany postępowania odnośnie do uznania rządu sowieckiego, a pozatem Moskwa ma na oku cele swej propagandy. To też doniesienia mówią o formalnym sojuszu między Angorą a Moskwą, sojuszu wymierzonym narazie przeciw Anglji z możnością zastosowania go i do Francji.

Interes Ameryki nazywa się — nafta. Już przed kilku laty konsorcjum amerykańskie uzyskało koncesję na wydobywanie ropy w okolicy Mossulu (koncesja Chestera) i rząd amerykański ogłasza, że narazie jest tylko widzem tego, co się około Mossulu dzieje, ale tylko do czasu, gdy koncesje jego obywateli nie zostaną naruszone. — I w tych słowach mieści się ostrzeżenie pod adresem Anglji, że gdyby nawet wyszła zwycięsko z zatargu z Turcją, nie będzie miała zupełnej swobody działania, gdyż będzie się umiała liczyć z prawami Ameryki.

Bez względu na to, jaki obrót ten zatarg weźmie: czy zostanie zlikwidowany w drodze pokojowej czy doprowadzi do wojny, jedna z niego wypływa nauka: oto powaga Ligi narodów grubo została narażona na szwank. Już i poza sprawą Mossulu rozlegają się głosy krytyczne odnośnie do kończącej się obecnej sesji Ligi, już teraz małe szczególnie narody nie kryją się ze

swem zdaniem, że Liga narodów jest właściwie następczynią przedwojennego „koncertu mocarstw" z przyczepkiem kilku mniej lub więcej egzotycznych państw. Nie ulega wątpliwości, że znaczną część winy za ten upadek powagi Ligi ponosi Anglja, która swem zdeptaniem protokołu genewskiego dała pierwsza przykład nieposzanowania uchwał Ligi. Cóż dziwnego, że za Anglją idzie obecnie Turcja, która zgóry zapowiada, że nie uzna niekorzystnego dla siebie orzeczenia Ligi czy jej organu w Hadze?

Liga narodów od pierwszej chwili swej działalności choruje na to, że jej twórca usunął się od współpracy w niej. Z chwilą gdy Ameryka wyrzekła się tworu swego prezydenta, gdy dalej w chórze zabrakło tak potężnego dwugłosu Rosji i Niemiec, okazało się, że Lidze daleko do spełnienia tych zadań, dla których została do życia powołana. Zdaje się, że niezadługo trzeba będzie utworzyć ligę dla ratowania Ligi narodów.

Prezent dla kamieniczników musi być cofnięty

Należy natychmiast powstrzymać podwyżkę czynszów

Myślą przewodnią, jaką kierował się Sejm, uchwalając obowiązującą obecnie ustawę o ochronie lokatorów, była dążność do powrotu do tak zwanych normalnych, t. j. **przedwojennych stosunków mieszkaniowych.** W pierwszym rzędzie chodziło o to, aby czynsz za mieszkanie, zdewaluowany do ostateczności przez spadek marki, uległ w przeciągu pewnego czasu podwyżce, do wysokości przedwojennej. Pomijamy tutaj sprawę, że nie koniecznie wszystko, co było przed wojną, jest idealnym wzorem, godnym naśladowania obecnie, pragniemy jedynie zwrócić uwagę na stosunek czynszu przedwojennego do przedwojennych dochodów lokatora.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę b. zabór austrjacki, to stwierdzimy, że przed wojną płaciło się za mieszkanie mniej więcej **jedną dziesiątą,** w najgorszym razie **jedną piątą część zarobku miesięcznego.** Obliczano nawet, że urzędnik może preliminować na mieszkanie, bez uszczerbku dla innych pozycyj wydatków, **jedną piątą część swej** pensji, przekroczenie tej normy było uważane za najwyższą lekkomyślność i źle widziane przez przełożone władze danego urzędnika.

Jakże się dzieje w Polsce?

Wskutek lekkomyślnie przez reakcyjną większość sejmową uchwalonej zmiany ustawy o ochronie lokatorów, dziś ludzie, żyjący z ciężkiej pracy, **płacą już za mieszkanie więcej, niż jedną piątą część swego wynagrodzenia, a jeżeli w tem samem tempie, to jest co kwartał, będą postępowały, zgodnie zresztą z ustawą, podwyżki czynszów, za rok urzędnik czy robotnik będzie już płacił jedną trzecią, a nierzadko połowę swych zarobków za sam dach nad głową.**

Z czego będzie żył, za co ubierał siebie i rodzinę, za co kształcił swoje dzieci, o to beztroski i pogodnie nastrojony rząd nie troszczy się wcale.

Tak jednak być nie może.

Zrobiony przez reakcyjną większość Sejmu prezent dla kamieniczników w postaci obecnej ustawy o ochronie lokatorów, musi być cofnięty!

Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby sam dach nad głową pochłaniał tyle, że na utrzymanie nawet nędzne nie wystarczy ludziom, żyjącym z pracy, a powtóre dlatego, że sama ustawa uchwalona przez reakcjonistów, usprawiedliwiana była przez nich tem, że w krótkim czasie musi nastąpić **powrót do normalnych stosunków** i że ożywi się właśnie przez zmianę ustawy ruch budowlany.

Życie pokazało, że zawiodło i jedno i drugie.

Zastój na wszystkich polach, redukcja urzędników i robotników, katastrofalny wzrost bezrobocia, a stąd nędza, obejmująca coraz szersze masy, **jest zaprzeczeniem tego,** czego się spodziewano w chwili wprowadzania nieszczęsnej „noweli" do ustawy o ochronie lokatorów. Co się tyczy ożywionego ruchu budowlanego, to widzieliśmy, **że nie było żadnej inicjatywy prywatnej w tym kierunku,** co gorsza, rząd zbagatelizował ustawę o rozbudowie, uchwaloną dzięki nadludzkiej pracy i energji tow. posła Hausnera i z funduszu rozbudowy, uchwalonego w wysokości 100 miljonów złotych, preliminował zaledwie kilka miljonów dla miast, mimo że równocześnie znalazły się jednak fundusze dla rekinów kapitalistycznych.

Tak więc brak mieszkań, który trwa w dalszym ciągu, nędza powszechna, bezrobocie i fatalne stosunki finansowe olbrzymiej części ludności miejskiej, dostatecznie przemawiają za tem, aby **nietylko wstrzymać dalszy wzrost czynszów, ale nawet cofnąć obecny ich poziom,** co najwyżej do jednej czwartej czynszów przedwojennych.

Prezent, zrobiony z kieszeni najuboższych, bogacącym się **kamienicznikom musi być cofnięty.** Rząd winien się bezzwłocznie zająć tą sprawą.

Wykonanie polsko-sowieckiej umowy

zawartej w Jampolu

Wymiana mienia i inwentarza, zatrzymanego na granicy polsko-sowieckiej. — Odroczenie terminu wymiany personalnej. — Zapowiedź nowej konferencji w sprawie optantów.

Minister spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicz, wydał w ostatnich dniach rozporządzenie w sprawie wykonania zobowiązań, wypływających z podpisanego w Jampolu protokołu komisji polsko-sowieckiej w sprawie likwidacji zajść granicznych. Rozporządzenie to poleca wszystkim starostom nadgranicznym powiatów wschodnich zwołanie w umówionych miejscach konferencji z sowieckimi naczelnikami odpowiednich GPU, na których ma zostać dokonana bezpośrednia wymiana mienia państwowego i prywatnego, oraz żywego inwentarza, zatrzymanego na granicy polsko-sowieckiej przez obie strony. Wymiana ta ma być częściowem wykonaniem 5 art. protokółu jampolskiego. Artykuł ten wspomina jednak równocześnie o obowiązku wymiany żołnierzy i policjantów polskich, oraz krasnoarmiejców i funkcjonarjuszów sowieckich według uzgodnionych list.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, punkt ten został odroczony, gdyż „wobec niemożliwości ze względów technicznych wykonania przez obydwie delegacje punktu 5-go protokółu jampolskiego, w sprawie wymiany personalnej", obydwie delegacje zgodziły się przyjąć spisy, przedstawione przez stronę polską jako listę podstawową, z tem, że ostateczne uzgodnienie tych personalnych spisów nastąpi w Moskwie pomiędzy poselstwem polskiem w Moskwie i komisarjatem ludowym spraw zagranicznych ZSSR.

To też, aby termin wykonania protokółu został wprowadzony choć częściowo w życie, przystąpiono do wymiany mienia i inwentarza żywego, co właśnie przeprowadzić mają bezpośrednio starostowie i naczelnicy sowieckich GPU.

Wymiana bydła i mienia prywatnego na kresach wpłynęła bardzo dodatnio na nastrój uspokojenia się miejscowej ludności po obu stronach granicy.

Niezależnie jednak od kwestji wymiany zatrzymanych przez obydwie strony, polską i sowiecką, osób czy mienia, bardzo ważną rolę w uspokojeniu się sąsiedzkich stosunków odgrywa sprawa t. zw. „odrzucania" przez granicę osób, nie posiadających prawa pobytu w pasie pogranicznym któregokolwiek z państw. Odrzucanie takie z jednej strony jest formalną męką dla samych ofiar tej niesamowitej wędrówki z jednego posterunku granicznego na drugi, — a z drugiej strony, jak wiadomo, wywoływała niejednokrotnie ostre zatargi, nawet i zbrojne, pomiędzy strażami granicznemi, co narażało na szwank polityczne stosunki obu państw.

Na podstawie porozumienia obu delegacyj komisji parytetycznej, sprawa ta ma być uregulowana ostatecznie na drodze dyplomatycznej. Dla wyjaśnienia podkreślić należy, że „odrzucane" przez granicę osoby najczęściej są obywatelami, którzy albo z prawa opcji nie skorzystali, albo nie posiadają żadnych dowodów, albo też przekroczyli granicę w nielegalny sposób w niewiadomym celu. Ponieważ jednak osób takich zebrała się, po obu stronach spora ilość, — Polska zaś nie ma możności tak, jak Sowiety, przesiedlać je na Syberję lub gdzieindziej, kwestja ta nabrała dość ostrego charakteru. Przeto musi być w jakiejś postaci załatwiona, gdyż chodzi tu nietylko o warunki prawne i „prestiż" państwowy, lecz i o byt nieszczęśliwych ofiar ludzkich, w wielu wypadkach zupełnie niewinnych, a znoszących okropności tego „odrzucania" granicznego.

Mamy nadzieję, że zwołana w tej kwestji specjalna konferencja załatwi i tę bolączkę polsko-sowiecką.

UWAGI

Rady Lewiatana

Czy go kto pyta, czy nie pyta, Lewiatan radzi i doradza. Lewiatan wie najlepiej, czego potrzeba, aby pomóc — sobie. A więc przedewszystkiem trzeba „poprawić nasze ustawodawstwo społeczne". Co to znaczy, wiemy: znieść 8-godzinny czas pracy, znieść obowiązek pracodawców płacenia wkładek do Kasy chorych, znieść urlopy i t. d. A jeżeli do tego dodamy „potanienie produkcji" przez zmniejszenie zarobków robotniczych, będziemy mieli zwierciadło serca społecznego członków Lewiatana. Ma on jednak i rady „zbawienne" dla państwa. Niepotrzebne są zmiany polityczne, bo który rząd byłby dla przemysłu i handlu łaskawszy od obecnego? Nie trzeba starać się o poprawę złotego, tylko stworzyć — nowy pieniądz pod nazwą „złoty hipoteczny" i tym podobne rady.

Jedną rzecz Lewiatan odkrył, mianowicie że sytuacja gospodarcza jest bardzo poważna. Z tego prosty wniosek, że trzeba szukać ratunku, a właśnie ratunkiem byłyby rady Lewiatana w powyższym guście. Prawda, zapomnieliśmy o jeszcze jednej radzie: należy wydatnie zmniejszyć wydatki państwowe. Doskonale, ale czy pp. z Lewiatana nie mówili między sobą także o zmniejszeniu dochodów państwowych? Wszak te dochody, rozumie się podatki, tworzące te dochody, najboleśniej im dolegają! To zresztą jest naturalną rzeczą: jeżeli się zmniejszy wydatki, to nie potrzeba będzie tak wielkich dochodów i obniżenia podatków same przyjdą. To jest ostateczny sens wszystkich rad Lewiatana, jakie już dał i jakie jeszcze będzie dawał.

— o o o —

Cukrownicza osłoda dla endeków

W ciężkiej sytuacji była endecja w senacie podczas debaty agrarnej.

Tu nie chodziło o frazesy, któremi można łatwo tumanić inteligentów, wymyślając dla nich hasełka — dzisiejsze sprzeczne z wczorajszemi... Tu gra toczyła się o sprawy realne, o interesy ekonomiczne, przyczem po jednej stronie stali obszarnicy — którzy podtrzymywali endeków przy wyborach znacznemi zasiłkami pieniężnemi — po drugiej chłopi, po których grzbietach endecy na mocy paktu lanckorońskiego wspinali się przecież do władzy! Kręcili też endecy, jak mogli, ażeby ani z jednej, ani z drugiej strony nie pękła nieodwołalnie nić...

Najbardziej truchleli o obszarników, bo ci uważali ich, jakby za opłaconych przez siebie ludzi — na mocy owych świadczeń przedwyborczych.

W pomoc im przychodziło jednak paru endeków, związanych z obozem obszarniczym, którzy usiłowali łagodzić gniew jaśnie-pański... Z tej strony zabiegano i o to, ażeby osłodzić endecji gorzkie pigułki, podane jej na „zjeździe ziemiańskim", a równocześnie podkreślić, że organ naczelny endeków „Gazeta Warszawska" nie został zbojkotowany przez żywioły, czujące po obszarniczemu.

W jednym z ostatnich numerów „Gazety Warszawskiej" pojawiło się **kilka kartek zwykłych ogłoszeń i artykułów ,dotyczących cukrownictwa** w Polsce. Pan Fudakowski, dyrektor wydziału ekonomiczno-statystycznego Związku cukrowników, postarać się musiał o ten cukierek pocieszycielski.

Klęska komunistów
na Śląsku Czeskim

Komuniści na Śląsku czeskosłowackim ponieśli przy wyborach do Rewirowej Kasy brackiej wielką klęskę. W roku ub. otrzymali 17.804 głosów, natomiast przy ostatnich wyborach tylko 14.800. Tracą więc okrągło 3000 głosów. W roku ub. komuniści stali na pierwszem miejscu co do ilości głosów i mandatów, obecnie zaś na pierwszem miejscu stoją znowu socjaliści, którzy otrzymali 15.303 głosów.

Obecna klęska komunistów **w Zagłębiu Ostrawsko-Karwinskiem** jest w ostatnich tygodniach drugą z rzędu. Przed trzema tygodniami odbyły się wybory do Rady fabrycznej huty żelaznej w **Trzyńcu** (na Śląsk czsł.) Trzyniec przez kilka lat był twierdzą komunistów polskich. Centralny Komitet partji komunistycznej w Pradze dawał olbrzymie sumy na utrzymanie kilku sekretarzy i wielu agitatorów na terenie okręgu trzynieckiego. Mimo to, **olbrzymią większość głosów otrzymali socjaliści polscy i czescy**, którzy kandydowali wspólnie, a których lista przeszła całkowicie. Przed dwoma laty w hucie trzynieckiej stosunek mandatów był taki: komuniści 12, socjaliści 5. Obecnie socjaliści zdobyli **wszystkie 17 mandatów.**

Przy wyborach do **Rewirowej Kasy brackiej** komuniści w **Trzyńcu** otrzymali tylko 800 głosów, zaś nasi towarzysze przeszło 2000. Jest to owoc systematycznej pracy uświadamiającej, jaką nasi towarzysze prowadzą zarówno w hucie, jak i w poszczególnych miejscowościach okręgu trzynieckiego.

Wybory obecne dowiodły, iż robotnik polski w Czechosłowacji wraca do dawnych tradycyj socjalistycznych i że demagodzy komunistyczni wstrętną swą rolę wśród polskich robotników już zakończyli.

Towarzyszom naszym na Śląsku życzymy dalszych sukcesów w ich ciężkiej i mozolnej pracy.

A. K.

Z ruchu socjalistycznego

KONFERENCJA POWIATOWA PPS W KROŚNIE

W niedzielę 20 bm. odbyła się w Krośnie w sali Spółdzielni „Robotnik“ powiatowa konferencja PPS, zwołana dla wyboru nowego komitetu. Z ramienia OKR w Przemyślu przybył tow. dr. Grosfeld, który zagaił konferencję. Po wyborze prezydjum w skład którego weszli tow. Zygmunt Bocian i Sapek, członkowie dotychczasowego komitetu, tow. Bęben (w zast. tow. Wójtowicza), Grajner i Sapek zdali sprawozdanie z działalności i kasowe. Działalność komitetu była dość skromną ze względu na rozległy teren, kryzys w przemyśle, bezrobocie i apatję mas robotniczych. Mimo to komitet zorganizował należycie święto 1 Maja, dzień kobiet, wiec polityczny z udziałem tow. pos. dra Liebermana i Żuławskiego, wreszcie ostatnio komitet, a szczególnie tow. Wójtowicz, przeprowadził akcję w kierunku odsunięcia od władzy i wpływu w samorządzie m. Krosna dotychczasowego burmistrza p. Bergmana. Tow. delegaci z poszczególnych miejscowości zdali sprawozdania ze stanu roboty partyjnej. Naogół stan ten w okolicy przedstawia się mizernie oprócz miejscowości: Potok, Jedlicze, Męcinka.

Po sprawozdaniu odbyła się obszerna dyskusja nad przyczynami osłabienia organizacji i nad sposobami podźwignięcia jej. Przemawiali niemal wszyscy tow. szczególnie tow. Bęben Br. i Stanisław, Boczar, Puchalski, Ropacz, Lichoń, Janas, Głowacki, Chrzanowski, Grajner, Bocheński i inni. Tow. Bocian odparł szereg niesłusznych pod adresem posłów i CKW zarzutów, nakreślił wytyczne dla pracy partyjnej i wezwał do zgody, jedności i pracy. Tow. dr. Grosfeld w obszernem przemówieniu nakreślił na podstawie sprawozdań obraz stosunków partyjnych w Krośnieńskiem, wytknął szereg braków zasadniczych, wskazując ich skutki obecnie i w przyszłości oraz nakreślił linję, po jakiej winna iść sanacja tych stosunków, a na zakończenie wzywając do usilnej pracy partyjnej, przyrzekł pomoc ze strony OKR.

Przystąpiono do wyborów komitetu powiatowego. Skład ścisłego komitetu liczyć będzie 5 członków. W tajnem głosowaniu do komitetu powiatowego — ścisłego zostali wybrani tow.: Bocian Zygmunt, Grajner Teofil, Wójtowicz Jan, Chrzanowski, Stryjczyk. Pierwotnie wybrani tow. Boczar i Kirszak z powodu nawału innej pracy społecznej nie przyjęli mandatów. Na ich miejsce kolejno według liczb głosów weszli tow. Wójtowicz i Chrzanowski.

Po stwierdzeniu wyniku głosowania tow. dr. Grosfeld gorąco zaapelował do konferencji i wybranego komitetu, aby zajęli się rozszerzaniem kolportażu „Naprzodu“ i jednali dlań nowych czytelników. Tow. Bocian, przyrzekając poparcie w tej sprawie, zamknął obrady.

—ooo—

ZGON PIOTRA AGOSTONA

Socjalizm węgierski poniósł ciężką stratę. — W tych dniach zmarł w Paryżu na emigracji Piotr Agoston, wielce zasłużony działacz socjalistyczny i uczony. Już jako 18-letni chłopiec wstąpił on w r. 1892 do partji socjalistycznej, a w dwa lata później należał do składu redakcji centraln. organu partji „Nepszava“. Poświęciwszy się zawodowi prawniczemu, Agoston napisał cały szereg gruntownych prac z dziedziny prawa, a w r. 1901 powierzono mu profesurę. Przetłómaczył też na język węgierski wiele dzieł socjalistycznych. Pracując naukowo, był jednocześnie czynny w partji, w jej prasie, na jej kongresach.

Rewolucja 1918 r. wyniosła Agostona na szerszą widownię polityczną. Był on z początku podsekretarzem stanu w rządzie Karolyiego, następnie został z ramienia partji socjalistycznej min. spraw zagr. w rządzie sowieckim Beli Kuhna. Po upadku tego rządu Agoston pozostał w kraju na życzenie przedstawiciela Ententy, który jednak wkrótce zdradził go. Agostona wpakowano do więzienia, skazano w r. 1920 na śmierć i dopiero po upływie 1½ roku wymieniono go do Rosji.

Tam Agoston ponownie zaświadczył o swej wierności do socjalizmu, odrzucał bowiem wszelkie propozycje sowietów wstąpienia do partji bolszewickiej. W r. 1924 rząd MacDonalda umożliwił Agostonowi przyjazd do Londynu gdzie pracował jako korespondent „Nepszawy“, zapisując się zarazem do Niezależnej Partji Pracy. Ale więzienie zrujnowało organizm Agostona. Wkrótce po przyjeździe do Paryża, dołąd go zaprosili robotnicy węgierscy, umarł, pozostawiając po sobie szczery żal wśród robotników węgierskich i wszystkich tych, którzy go znali bliżej.

— ooo —

PRZEŚLADOWANIA ROBOTNIKÓW W PALESTYNIE

Organ angielskiej Partji pracy „Daily Herald“ zamieszcza artykuł specjalnego swego korespondenta palestyńskiego Ewera, skierowany przeciw rządowi palestyńskiemu. Ewer krytykuje w ostrych słowach administrację palestyńską, która pozwala policji mieszać się do wewnętrznych spraw organizacyj robotniczych w Palestynie.

Dawniej, pisze dalej Ewer policja prześladowała tylko komunistów, organizacje których uznane zostały za nielegalne, w ostatnim jednak czasie władze zwracają zbyt pilną uwagę na antykomunistyczne organizacje robotnicze. Pięć lat minęło od czasu objęcia przez Wielką Brytanję mandatu nad Palestyną, a do dziś dnia nie wprowadzono jeszcze w kraju ustawy o ochronie robotników, zatrudnionych w przemyśle. Palestyna jest krajem nieurzeczywistnionych obietnic. Powszechna Federacja Robotnicza (Histadruth Haowdim Haklalith) podejrzana jest o uprawianie komunizmu ponieważ.., wysłała niedawno swych delegatów na ostatni kongres Międzynarodówki Socjalistycznej w Marsylji.

Korespondent „Daily Heralda“ opisuje następnie zajścia między policją a robotnikami, jakie miały ostatnio miejsce w Chajfie i Jaffie. W Jaffie zaaresztowano przywódcę rady związków zawodowych Szyła i sekretarza zw. budowlanego Finkla. Niedawno policja zaaresztowała pikiety robotnicze, które nie dopuszczały łamistrajków do pracy. Aresztowanych robotników prowadzono zakutych w kajdany przez ulice Chajfy.

Robotnicy palestyńscy, kończy się korespondencja, odnoszą wrażenie, że postępowanie władz administracyjnych jest w wysokim stopniu prowokacyjne. Jedynie z wielkim trudem udaje się przywódcom załagodzić gniew wzburzonych mas robotniczych i wstrzymać je od czynów nierozważnych.

Przegląd społeczny

—o—

DALSZA WALKA O CZAS PRACY Z MAGISTRATEM KRAKOWSKIM

Energiczna akcja Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w Krakowie w obronie czasu pracy i urlopów w budownictwie drogowem oraz o wprowadzenie ustawowego czasu pracy w zakładzie czyszczenia miasta i w rzeźni ma się ku końcowi. Nie pomogły interwencje i deputacje, prezydjum m. Krakowa jest obojętne na dolę pracownika miejskiego i wrogie ustawodawstwu państwowemu, z którego większa część pracowników w zakładach miejskich nie korzysta. Gmina krakowska ma swój czas pracy i swoje magistrackie urlopy, przewidziane w wysokościach sprzecznych z ustawowemi w odnośnych przepisach pragmatyki. I nic dziwnego, że p. Zawadzki, naczelnik akcyzy, oświadcza, że jego obowiązują przepisy pragmatyki, choćby one były sprzeczne z ustawą! Aby złamać to dzikie stanowisko i upór, Związek wyczerpał wszystkie środki, zmierzające do objęcia ustawowemi korzyściami i pracowników miejskich m. Krakowa: a więc aby nareszcie woźnice Zakładu czyszczenia miasta po 6 latach istnienia ustawy mogli korzystać z obowiązującego 8-godzinnego czasu pracy, reszta zaś robotników z 6-godzinnej soboty, aby robotnikowi, grzebiącemu przez cały tydzień w różnych nieczystościach, dać czas i możność wykąpania się, aby nareszcie przez podniesienie zarobków pracowników w budownictwie drogowem — wynagrodzono niesłychaną krzywdę, którą wyrządzono im przed dwoma miesiącami przez bezprawne obniżenie ich głodowych zarobków, aby w dalszym ciągu przestrzegano w budownictwie czasu pracy i soboty angielskiej. Na te rzeczy czekają setki robotników, ale czekają do czasu! **Kraków już dawno byłby widownią walki strajkowej, prowadzonej przez miejskich robotników z miastem,** gdyby nie rozumna taktyka Związku, która sprawiła, że po daremnem pukaniu do sumienia prezydjum miasta, głuchego na głos swych pracowników, sprawa przekazaną została na teren minist. pracy, na skutek czego okręgowy inspektorat pracy w Krakowie na zlecenie głównego inspektora pracy z Warszawy, interwenjował u p. komisarza rządu Ostrowskiego z powodu niestosowania ustawowego czasu pracy, ustawowych urlopów i bezprawnego obniżenia zarobków w budownictwie dróg. Według oświadczenia p. inspektora pracy miał p. komisarz Ostrowski przyrzec wydanie nakazu stosowania we wszystkich miejskich zakładach ustaw państwowych. Zatem czekamy, byle nie zadługo i przestrzegamy prezydjum, o ileby chciało grać na zwłokę z załatwieniem tak piekących spraw, jak czas pracy, urlopy, wyrównanie zarobków w budownictwie, przyjęcie do pracy Mikurdy, przywrócenie zarobków w zakładzie czyszczenia miasta, obniżanych kosztem 8-godzinnego czasu pracy, będzie igrać z ogniem i konsekwencje samo poniesie. Związek wyczerpał wszystko, aby załatwić te rzeczy polubownie i w razie dalszej zwłoki **chwyci się ostatecznego środka — walki strajkowej,** do której oddawna przygotowani robotnicy interesowanych zakładów i która może wybuchnąć lada dzień. Pracownicy czekają niecierpliwie — czekają do czasu!

—ooo—

BEZROBOCIE W SOSNOWCU

Z Sosnowca piszą nam:

Dnia 18 bm. w sali polskich Związków na Pogoni odbyło się długo oczekiwane zebranie bezrobotnych, na którem to „słynny twór“ w Zagłębiu „komitet bezrobotnych“ miał złożyć sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności, oraz zastanowić się nad wyszukaniem sposobu przyjścia z wydatniejszą pomocą bezrobotnym z powodu nadchodzącej zimy. Lecz niestety! Nie o to tym macherom chodziło. Panowie Młonki i Ogłódki przy sposobności tej mieli zamiar upiec pieczeń warchołskiej swej demagogji dotychczasowej, trzymając się zasady: czem gorzej, tem lepiej. Dlatego też o wszystkiem mówili, jak to posłach z PPS. Związkach zawodowych, które ich zdaniem nic nie robią, o konferencji okręgowej niedawno odbytej, żaląc się, że ich na nią nie wpuszczono, natomiast o swej działalności, jak również o tem co zamierzają w przyszłości robić, ani słowa. A powinniby, gdyż za to magistrat płaci i to dość wysoko, bo każdy pobiera 50 zł. miesięcznie, plus zapomogę z funduszu bezrobocia, co robi razem w obecnych warunkach wynagrodzenie miesięczne 1-ej kategorji robotnika w Zagłębiu. A wszystko to kosztem nędzy innych, nie dając w zamian nic tym ostatnim.

Dlatego też zdaniem rozsądnych robotników, jak i społeczeństwa musi być skończenie z tym „wielkim tworem“, sumę zaś pożeraną przez 5-tkę warchołów należy podzielić między głodnych, których mamy wielu na terenie Sosnowca.

Wiadomości polityczne

—o—

PROPOZYCJA FRANCUSKA W SPRAWIE SPŁATY DŁUGÓW

Jak donosi „Matin", Caillaux zaproponował komisji do spraw długów w Waszyngtonie następujące warunki spłaty długów francuskich: Francja przyznaje całą sumę długów to jest 3340 miljonów dolarów. Spłaty rozłożone zostają na 62 lat, przyczem okres ten będzie mógł być przedłużony, jeżeli tego wymagać będą zdolności płatnicze Francji. W pierwszych pięciu latach spłata wynosić ma 25 miljonów dolarów rocznie, w dalszym ciągu 30 miljonów, w następnych dziesięciu 40 do 50 miljonów, w ostatnich 42 latach wysokość raty rocznej zwiększałaby się stale do 80 miljonów.

—ooo—

MAC DONALD PRZECIW WSPÓŁPRACY Z KOMUNISTAMI

Ramsay MacDonald w artykule, ogłoszonym w dzienniku „Forward", pisze, że na mającej się odbyć wkrótce w Liverpoolu konferencji partji pracy będzie rozpatrywana sprawa współpracy komunistów z partji pracy nad przebudową ustroju społecznego w myśl pragnienia partji robotniczej. Jasnem jest, uważa były premjer, że odpowiedź może być tylko przecząca, gdyż komuniści bez względu na to, czy partja robotnicza znajdowała się u steru czy też była w opozycji, zawsze starali się przeszkodzić w działalności partji pracy.

KRONIKA

—o—

Kraków, 26 września.

Mnożna dla urzędników państwowych

W niektórych dziennikach ukazały się pogłoski o rzekomem obniżeniu przez rząd mnożnej dla urzędników państwowych na miesiąc październik o 2 punkty, to jest z 42 na 40. Wobec powyższego stwierdzić należy, że mnożna pensyj urzędniczych ustalana jest nie na drodze dowolnych rozporządzeń rządu, lecz przez obowiązującą od szeregu lat ustawę uposażeniową, której art. 5 reguluje wysokość mnożnej na zasadzie wzrostu lub spadku cen utrzymania w okresie między dniem 15 ubiegłego miesiąca a 15 bm. W myśl wymienionej ustawy mnożna na miesiąc październik ustalona została w wysokości 43 punktów, a więc o 1 punkt wyżej, niż we wrześniu br.

—ooo—

Czy usunięto akta ze sztabu generalnego?

W związku z komunikatem z 9 września gabinet ministra spraw wojskowych podaje do wiadomości, że minister spraw wojskowych powołał komisję do zbadania stanu aktów operacyjnych, przechowywanych w biurze historycznem sztabu generalnego, w następującym składzie: przewodniczącym komisji został mianowany inspektor trzeciej armji, generał dywizji Skierski, w skład komisji powołano jako ekspertów historyków wojskowych: pułkownika Gembarzewskiego, dyrektora Muzeum wojskowego i pułkownika Tokarza, szefa wojskowego instytutu naukowo-wydawniczego, dalej zostali zaproszeni jako eksperci profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, Władysław Konopczyński i profesor uniwersytetu we Lwowie, Stanisław Zakrzewski. Prace komisji będą podjęte w pierwszych dniach października.

—ooo—

Numerus clausus i paszport

Jak donieśliśmy, posłowie żydowscy interwenjowali u ministra oświaty w sprawie stosowania numerus clausus wobec studentów żydowskich w uniwersytecie lwowskim. Minister odpowiedział, że wydał okólnik do uniwersytetów, w którym wyjaśnia, że w stosowaniu ograniczeń nie mogą być brane pod uwagę względy wyznaniowe i narodowe. Ponadto minister oświadczył, że tym studentom, którzy nie będą mogli być przyjęci na uniwersytet w Polsce, rząd wyda ulgowe paszporty, celem umożliwienia im studjów zagranicą.

Bardzo proste wyjście, — czy jednak studenci będą w stanie opędzić koszta pobytu za granicą? Sam paszport ulgowy na całoroczny pobyt w uczelni zagranicznej chyba nie wystarczy.

—ooo—

WYSTAWA ESPERANTA otwarta codziennie od godz. 4—8, w niedzielę od godz. 10—12, w Muzeum przemysłowem do 3 października. Wstęp wolny.

Awantura na sali rozpraw

Sala rozpraw sądu powiatowego karnego w Krakowie była wczoraj widownią niezwykłej sceny, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie przybrała tragicznych rozmiarów. Sędzia Kwieciński rozpatrywał spór o obrazę czci kap. Adolfa Ohly'ego, przeciw p. Leonowi Salzowi, komisarzowi targowemu magistratu krakowskiego. P. Salz zrobił w swoim czasie doniesienie na kap. Ohlyego do komisji dyscyplinarnej 20 p. p., że ten mimo zobowiązania się pod słowem honoru nie oddał Salzowi w oznaczonym terminie kwotę 10 zł. Wobec tego zarzutu Ohly wytoczył przeciw Salzowi skargę o obrazę czci, od którego to zarzutu Salz został wczoraj przez sędziego Kwiecińskiego uniewinniony. Po ogłoszeniu wyroku **kap. Ohly momentalnie dobył rewolweru i zawołał**: „Odsądzacie mnie panowie od czci i wiary", przyczem począł manipulować koło rewolweru. **W tej chwili obrońca dr. Gertler wytrącił kap. Ohlyemu broń z ręki. Na sali powstało zamieszanie.** Zawezwany natychmiast z sąsiedniego budynku komendy obozu warownego oficer inspekcyjny por. Tomaszewski i kierownik ekspozytury urzędu śledczego st. kom. Szuro, zjawili się na miejscu dla przeprowadzenia dochodzeń. Kap. Ohly odprowadzony na komendę O. W. zeznał wobec dowódcy O. W. płk. Kostrzewskiego co następuje: „Działałem pod wpływem chwilowego zamroczenia, a nie mogąc przeboleć odsądzenia mnie od czci, wydobyłem brauning, aby pozbawić się życia, które już dla mnie po wydaniu wyroku nie przedstawia żadnej wartości. Broni nie miałem gotowej do strzału, a rewolwer wypadł mi z lewej ręki przy manipulowaniu, gdyż jestem inwalidą pozbawionym prawej ręki. Przypominam sobie, że po upadnięciu rewolweru, rzuciłem się na biurko ze spazmatycznym płaczem."

Po przesłuchaniu odstawiono kap. Ohlyego do prokuratury sądu wojskowego. Dalsze śledztwo prowadzą władze wojskowe. Wypadek wywołał w całem mieście niezwykłe poruszenie.

—ooo—

Kredyty na rozbudowę Krakowa

We czwartek odbyło się w sali obrad magistratu pod przewodnictwem wiceprez. Sarego i przy współudziale wiceprez. Rollego i dr. Wielgusa posiedzenie pełnego komitetu rozbudowy Krakowa. Ze sprawozdania złożonego przez członka komisji p. Burtana okazuje się, że dotąd **przyznano pożyczek w kwocie 2,162.220 zł.** Dyrektor Banku gosp. kraj. dr. Kretschmer wyjaśnił, że **bank ten wydał dotąd 43 promes na kwotę 1,414.000 zł.** R. m. Kołkiewicz podniósł, że bank gospodarstwa krajowego potrącił 79.000 zł. poprzednio przyznanych na budowie z kontyngentu funduszu rozbudowy miast, wskutek czego do dyspozycji komitetu pozostawałaby tylko kwota 97.000 zł.

Nad całem sprawozdaniem odbyła się dyskusja, w której dr. Muller domagał się przyspieszenia wypłaty pożyczek ze względu na kończący się sezon budowlany, oraz postawił wniosek odniesienia się prezydjum komitetu do generalnej dyrekcji banku gospodarstwa krajowego w Warszawie o niepotrącenie pożyczek uprzednio udzielonych. Po uchwaleniu tego wniosku **uchwalono, aby oddawano do dyspozycji komitetu pewne ilości mieszkań wybudowanych przy pomocy pożyczek z funduszu rozbudowy.** Wybrano subkomitet do zajęcia się tą sprawą. W końcu załatwiono szereg podań o pożyczki na 60.000 zł., **pozostaje więc do dyspozycji komitetu tylko około 30.000 zł.**

—ooo—

WRACAJĄ AUSTRJACKIE CZASY. Za czasów austrjackich było stałą metodą zakazywanie zgromadzeń niedobrze widzianych partji politycznych pod jakimkolwiek najbłahszym pozorem. Na zawołanie zjawiała się w danej miejscowości jakaś zaraźliwa choroba, albo lokal groził zawaleniem itd. Teraz zawiał znowu tensam wiatr, metody odnawiają się. Związek chłopski zwołał na 27 bm. zgromadzenie w gminie Ochadzy pow. Kraków z porządkiem dziennym obejmującym sprawy polityki chłopskiej i organizacyjne. Starostwo krakowskie zakazało odbycie tego zgromadzenia „ze względu na porządek i bezpieczeństwo publiczne". Dlaczego porządek publiczny miał być tem zgromadzeniem zagrożony? Czy mało zgromadzeń odbywa się w pow. krakowskim, a dotąd o „rewolucji" nikt nie słyszał? Tajemnicę tego zakazu wyjaśni może fakt, że zwołał je p. Stapiński. Wobec niego starostwo pozwoliło sobie na cytowanie ustawy z 1867 r.

NOWA KOMISJA TEATRALNA I KOMITETU MUZEUM NARODOWEGO. Prezydjum miasta na posiedzeniu 25 bm. zaprosiło do Komisji teatralnej redaktora Beaupre, prof. Gałęzowskiego, redaktora Haeckera, prof. Jachimeckiego, prof. Pochmarskiego, K. H. Rostworowskiego, prof. Sinkę i prof. Wiśniowskiego. Do komitetu Muzeum Narodowego jako delegatów gminy prezydjum miasta zaprosiło radcę Muczkowskiego, adw. dra Ehrenpreisa i p. Ryszarda.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 28 września o godz. 6 i pół wieczorem. Porządek dzienny: czł. Wł. Semkowicz: 1) przyczynek do genezy rezerwatu papieskiego w sprawie kanonizacji świętych, 2) jeszcze w sprawie autentyczności bulli papieskiej z r. 1136, 3) najdawniejsza mapa Litwy i Inflant z XVI w. (komunikat). Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 28 września o godz. 5 po południu. Porządek dzienny: 1. czł. I. Chrzanowski: Uwagi nad prologiem do Kordjana, 2. czł. L. Lepszy: Kallimacha stosunek do sztuki i jego pomnik spiżowy.

PRZYDZIAŁ SOLI DLA ROLNIKÓW. Chcąc przyjść z pomocą rolnikom dotkniętym powodzią tegoroczną przydzieliło Ministerstwo skarbu województwu w Krakowie 500 ton soli odpadkowej, skażonej po cenie ulgowej 16 zł. za tonę loco saliny w Wieliczce. Rolnicy dotknięci tegoroczną powodzią a pragnący korzystać z tej soli po cenie ulgowej winni zgłaszać w miejscowym komisarjacie obwodowym do dnia 28 bm. na jaką ilość tej soli reflektują. Zgłoszenia będą przesłane następnie Województwu celem przydziału soli.

PRACE NAWIERZCHNIOWE W MIEŚCIE. — W roku bież. budownictwo miejskie oddz. B. rozpoczęło i ukończyło następujące prace nawierzchniowe: wybudowano chodniki w ulicach: Szlak, Pędzichów, Aleji Mickiewicza, koło instytutu weterynaryjnego, w ul. Smoleńsk, od ul. Feliciánek do ul. Retoryka, dalej krawężnik naokoło plant Dietlowskich oraz chodnik ziemny między ulicą Wielopole a św. Sebastjana. Zrekonstruowano drogi szosowane w ul. Prądnickiej, Ks. Józefa, św. Bronisławy i na Kopiec Kościuszki, Piastowskiej od ul. Król. Jadwigi do mostu na Rudawie, na placu Matejki, w ul. Warszawskiej od placu Matejki do ul. Montelupich, w ul. Montelupich, Aleji Mickiewicza od Karmelickiej do Czarnowiejskiej i Aleji Słowackiego od ul. Kamiennej do Łobzowskiej.

W kablach i przewodach gazowych i wodociągowych wykonano robót łącznie na 30 klm. Przebudowano gruntownie most w Aleji Słowackiego na Młynówce, wykonano rekonstrukcje ul. Wielickiej i Zabłocie, wymieniono obustronne chodniki drewniane na moście dębnickim, oraz przebudowano w całości most na Wildze przy ul. Barskiej i Koblerzyńskiej. Na gruntach pofortecznych za ul. Karmelicką ukończono roboty we wszystkich ulicach jak również ukończono budowę nawierzchni placu targowego za ul. Długą.

Oddział drogowy Bud. m. zatrudnia 367 robotników, 85 furmanek i 16 brukarzy.

O CENNIKI NA WYSTAWACH. Wobec stwierdzonego niestosowania się kupców krakowskich do obowiązujących przepisów o uwidocznianiu cen towarów w sklepach i w oknach wystawowych tychże magistrat przypominając powyższe przepisy wzywa kupców do ścisłego przestrzegania rozporządzenia o uawnianiu cen towarów z tem, że winni niestosowania się będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

WYKŁAD ESPERANCKI. Staraniem „Koła esperanckiej młodzieży" odbędzie się w sobotę 26 bm. wykład prof. Bujwida p. t. „„Esperanto i esperantyzm". Wykład po polsku w lokalu Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9, w sali wystawy esperanckiej. Goście mile widziani. Wstęp wolny. Początek punktualnie o godz. 7 wieczór.

WŁAMANIA. W nocy z 23 na 24 bm. włamali się nieznani sprawcy do mieszkania inżyniera Pietraszkiewicza, zamieszkałego przy ul. Gontyna 10 i skradli znaczniejszą ilość garderoby męskiej, wartości około 1000 złotych.

Tej samej nocy włamali się również do sklepu futer w Rynku głównym 29, skąd skradziono na szkodę właścicielki firmy, Marty Lipińskiej, 20 sztuk skórek oposów amerykańskich, 2 skórki kangurowe, jedną telę z kretów, 3 skórki z tchórzów, 1 skórkę tosmanów — wartość ogólna 2.000 złotych. Wdrożono dochodzenia.

WYPADEK PODCZAS JAZDY TRAMWAJEM Genia Brumergraber, lat 35, zamieszkała w Krakowie przy ul. Krakowskiej l. 26, podczas jazdy wypadła z tramwaju i doznała lekkich obrażeń cielesnych.

PRZEJECHANA PRZEZ AUTO. Dnia 24 bm. w ulicy Starowiślnej szofer auta osobowego Nr. 5805 najechał na Rozalję Kozłowską, lat 66, zamieszkałą przy ul. Długosza l. 7, skutkiem tego p. Kozłowska doznała złamania prawej ręki. Ranną przewieziono do szpitala.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz niegrany w Krakowie dramat St. Żeromskiego „Sułkowski". Na tle 5 odmiennych, malowniczych środowisk ukazuje poeta postać błędnego rycerza wolności, niedopuszczonego przez los do pełni rozwoju, genjusza w jego nieustępliwej walce z polityką obłudy, intrygi i zdrady. Konflikt ten wyraził się najjaskrawiej w milczącem zmaganiu się między nieznającym kompromisu Jakobinem, drogami rewolucji dążącym do wolnej Polski, a jego wodzem w kampanji włoskiej i egipskiej Napoleonem, przyszłym zdrajcą rewolucji i imperatorskim uzurpatorem. Triumfem też przemocy nad idealizmem zamyka się dzieło Żeromskiego. Reżyserja, wierna zamysłom poety, zapomocą celowych określeń wydobyła z jego poetycznej djalektyki dramatyczną linję akcji i przystosowała w ten sposób poemat do wymogów perspektywy teatru. W rolach głównych: Sułkowskiego, księżnej Gonzagi i br. d'Antraigues wystąpią świeżo pozyskane siły naszego teatru pp.: Rozmarynowski, Jaroszewska i Kijowski. Inne role odegrają pp.: Kułakowski, Szymborski, Miarczyński, Turski, Magnuszewski, Burnatowicz, Wysocki, Sawicki i i. Sztukę przygotował reżysersko p. M. Jednowski. „Sułkowski" potwórzony będzie we wszystkie dni przyszłego tygodnia. Na niedzielnem przedstawieniu popołudniowem odegrana będzie komedja Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka..."

OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA „POTASZA I PERLMUTERA" W BAGATELI Wesoła farsa „Potasz i Perlmutter", w której pp.: Berski, Zbucki, Dąbrowska i Kostrzewski tworzą tak doskonałe typy, ukaże się jeszcze tylko dwa razy: dzisiaj w sobotę i jutro w niedzielę.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w sobotę popoł. po cenach całkiem zniżonych „Targ na dziewczęta"; wieczorem o 7'45 premjera wodewilu „Błedna dziewczyna" w 6 obrazach. Obraz I. Pomyłka. II. Wzięty na kawał. III. Nowa sklepowa. IV. Dobra lekcja. V. Ten z baletu. VI. Wszystko w porządku. — Udział biorą pp. Czernekówna, Jaśkówna, dyr. Pilarski, Pilarski (junior), Orliński, Rewski i Stefański. W wodewilu wystąpi cały balet z Piotrowskim na czele. W niedzielę o 3'45 popoł. po cenach zniżonych i wieczór o 7'45 „Błedna dziewczyna". Wodewil ten grany będzie także w poniedziałek i wtorek. Zniżki ważne na wszystkie wieczorne przedstawienia bez względu na dzień premjery. W przygotowaniu operetka amerykańska „Piękna".

PAWEŁ KOCHAŃSKI W KRAKOWIE. Fenomenalny skrzypek polski Paweł Kochański wróci na krótko do kraju i zainauguruje sezon koncertowy w Łodzi, Lwowie i Krakowie. W Krakowie Kochański grać będzie tylko raz jeden w niedzielę 4 października w Bagateli. W programie utwory Vivaldiego, Mozarta, Bacha, Chopina, Szymanowskiego, Falla, Ravela i innych.

Bilety sprzedaje kasa Bagateli.

—ooo—

SPORT

KS GARBARNIA — WISŁA. W niedzielę 27 bm. o godz. 3'30 popoł. odbędzie się na boisku Wisły przyjacielskie spotkanie KS Garbarnia — Wisła. Z powodu doskonałej formy obu drużyn zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

Ceny miejsc: trybuna 1'20 i 0'70 zł.

RKS LEGJA — JEHUDA zawody o mistrzostwo KZOPN odbędą się dziś w sobotę o godz. 4 popoł. na boisku „Legji".

RKS LEGJA — SKS KORONA rozegrają zawody przyjacielskie rewanżowe jutro w niedzielę o godz. 4 popoł. na boisku RKS Legji. Poprzedzą drużyny młodsze.

ZAWODY TENNISOWE AZS — CRACOVIA. odbędą się na kortach sekcji tennisowej Cracovii dnia 27 bm. o godz. 9 rano i o 3 popołudniu. — W programie przewidzianych jest 16 gier, a to: gry pojedyncze pań i panów, gry podwójne pań i panów i gry mięszane. AZS wystawia swoją najsilniejszą drużynę z pp. Dubieńską i Boniecką i z pp. Zacharem i Potuczkiem na czele.

MIEDZYKLUBOWE ZAWODY PŁYWACKIE. W niedzielę 27 bm. o godz. 10'30 przed poł. odbędą się w pływalni parku Krakowskiego zawody pływackie oraz match piłki wodnej, organizowany przez sekcję pływacką KS Cracovia. Zawody zapowiadają się nader interesująco ze względu na to, że startować w nich będą najwybitniejsi pływacy wszystkich klubów krakowskich jak: A. Z. S., Cracovii, Jutrzenki i Makkabi. Program obejmuje cały szereg interesujących konkurencyj.

ZAKOŃCZENIE ZAWODÓW DRUŻYN KRAKOWSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH O PUHAR WĘDROWNY YMCA. We środę, dnia 23-go bm. zakończyły się zawody drużyn krakowskich szkół średnich o puhar YMCA. Zawody te były przeglądem sprawności fizycznej naszej młodzieży szkolnej po tegorocznych wakacjach. Zwycięzcą w tych zawodach zostało Gimnazjum V, które drugi raz z rzędu zwycięża w tych zawodach, wykazując tem samem swój wysoki poziom sportowy. Groźnym konkurentem okazało się gimn. VIII, które z pośród szkół krakowskich może się pochlubić najlepszą drużyną lekko-atletyczną. — Gimn. IV, IX i Szkoła handlowa, również wykazały wysoki poziom sportowy i zrozumienie, że walczyć należy do końca bez względu na widoki zwycięstwa.

Po zakończeniu zawodów przemówił do zgromadzonych drużyn w imieniu Kuratorjum, Wizytator Wychowania Fizycznego, prof. Wyrobek, gratulując zwycięzcom z powodu zdobycia puharu i zaznaczając, że już nadszedł czas, kiedy Wychowanie Fizyczne zajęło odpowiednie miejsce w programach wychowawczych, oraz, że z uznaniem należy przyjąć wysiłki wszystkich instytucyj, które podobnie jak YMCA starają się przyjść z pomocą w tej dziedzinie. Zawodom przypatrywali się liczni widzowie zwłaszcza z pośród uczniów szkół średnich.

—ooo—

Z Polski

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH WE LWOWIE została ostatecznie zlikwidowana. Przybyły z Warszawy delegat ministerstwa sprawiedliwości p. Skibiński umorzył wszystkie nałożone przez lwowskiego zarządcę więzień kary dyscyplinarne.

MORDERCA KS. KOPACZ odstawiony został 24 bm. do więzienia sądowego. Pogłoski, jakoby już przed mordem obserwowano u niego objawy choroby umysłowej, są fałszywe. Natomiast w miejscowych restauracjach ks. Kopacz znany był ze swego hulaszczego życia.

ECHO GŁOŚNEGO POJEDYNKU: REDAKTOR STPICZYŃSKI SKAZANY NA MIESIĄC TWIERDZY. W Warszawie odbył się w czwartek przed sądem okręgowym proces redaktora Stpiczyńskiego, którego bronił adw. Paschalski. Oskarżenie popierał prokurator Borowski; sądził w trybie uproszczonym (jednoosobowo) sędzia Jaworowski.

Do rozprawy byli wezwani dwaj świadkowie: poseł na Sejm Kościałkowski i generał Zagórski.

Pierwszy w zeznaniu swojem podał, że redaktora S. wyzwał na pojedynek gen. Szeptycki, czując się obrażonym przez artykuł, umieszczony w jednym z numerów „Głosu Prawdy". Walczono na ciężkie szable wojskowe, przerwano pojedynek wówczas, gdy red. Stpiczyński został ranny nad okiem, przyczem krew zalała mu oba oczy, tak, że nic nie widział. Red. Stpiczyński musiał przyjąć pojedynek, ponieważ nieprzyjęcie wyzwania groziło mu, jako oficerowi rezerwy, przykremi następstwami.

Gen. Zagórski oświadczył: — „Gen. Szeptycki uważał, że obraza jest ciężka i kładł nacisk na nas, jako na swych sekundantów, aby pojedynek odbył się na broń białą, jako najcięższą. Sekundanci red. S. nie chcieli się początkowo zgodzić, wobec czego obie strony (sekundanci) wybrały na arbitra posła Zdziechowskiego, który orzekł, że pojedynek winien się odbyć na szable. Spotkanie odbyło się w gmachu sądu wojskowego na Placu Saskim, w lokalu klubu szermierczego; miejsca było zupełnie dosyć na to, aby reguły pojedynkowe zostały zachowane. Obaj adwersarze po zakończeniu pojedynku mieli po sześć ran".

Prokurator popierał oskarżenie i prosił o ukaranie redaktora Stpiczyńskiego. Adw. Paschalski wykazał paradoksalność położenia, w którem, **gdyby redaktor Stpiczyński nie przyjął wyzwania** i nie stanął do pojedynku, groził mu jednostronny protokół, w następstwie zaś oficerski sąd **honorowy, wykluczający go z korpusu oficerskiego,** oraz zarządzenie formalne ministra spraw wojskowych, wykonywującego wyrok sądu honorowego.

Kiedy zaś redaktor S. **poddał się rygorom honorowym oficera rezerwy,** nie kwestjonując ich ani przez chwilę, prokurator **pociąga go do odpowiedzialności karnej w zwykłym sądzie państwowym.** Wnosił więc ze względu na kolizję obu ustaw karnych o uniewinnienie redaktora Stpiczyńskiego.

Podsądny w ostatniem słowie oświadczył, że jako stary żołnierz, który od roku 1915 walczył o niepodległość Polski, nie mógł odmówić satysfakcji gen. Szeptyckiemu. Nadto przyjął pojedynek dlatego, ponieważ w jednym ze swych artykułów zarzucił był generałowi — brak odwagi osobistej.

Sędzia wydał wyrok, skazujący redaktora Stpiczyńskiego **na jeden miesiąc twierdzy.**

ZDZICZENIE NA POLU WYŚCIGOWEM. Na wyścigach przedwczorajszych w Warszawie rozegrała się gwałtowna awantura. Przed jednym z biegów kontrstarter opuścił chorągiewkę, choć starter tego nie uczynił: zatrzymał się tylko jeden dżokej, notabene jadący na faworytce „Bye-Bye" i wyruszył później, co odbiło się na wyniku.

Na innych dżokejów, powracających do wagi, rzucił się tłum, bijąc ich laskami, rzucając kamieniami itd. Policja z dobytemi szablami musiała rozpędzać ekscedentów i zaaresztowała kilkunastu z nich. Dopiero decyzja o unieważnienie wyścigu zdołała uspokoić roznamiętnionych.

SUKCES WYBORCZY PPS. W niedzielę 20 bm. odbyły się wybory do rady miejskiej w Mosinie w Poznańskiem. Endecy otrzymali 404 gł. — 4 mandaty, PPS 225 gł. — 2 mandaty, NPR 90 gł. nic mandatów.

—ooo—

Z zagranicy

KOMUNIŚCI W RUMUNJI. „Neue Freie Presse" donosi z Bukaresztu: Policja odkryła w Galaczu organizację komunistyczną. Spiskowcy chcieli wywołać rewolucję w Mołdawji i Bessarabji, przygotowawszy na ten cel odpowiednie manifesty. Wszyscy agenci aresztowani. Stwierdzono, że Moskwa przysłała na ten cel 1000 dolarów.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW NA WĘGRZECH. Jak wynika z zeznań aresztowanych niedawno w Budapeszcie 43 komunistów, lista, na której czele znajdowało się nazwisko regenta Horthy'ego, premjera Bethlena, ministra Vassa i szeregu innych wybitnych osobistości, ułożona została w Moskwie. Zamachy na wspomniane wyżej osoby miały być dokonane w ciągu 6 miesięcy. Na sparaliżowanie akcji policji Moskwa wyznaczyła wielkie sumy. Ostatecznym celem komunistów było ponowne powołanie na Węgrzech dyktatury „proletarjackiej. Wszyscy oskarżeni przyznają się do winy.

KATASTROFA OKRĘTOWA. Parowiec włoski „Valsalico", który wczoraj rano opuścił port gdański z ładunkiem 5000 ton węgla polskiego przeznaczonego do Genui, wskutek wielkiej mgły najechał na mieliznę w pobliżu półwyspu Helu. Nad uruchomieniem parowca pracuje 9 holowników.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH. „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu: W Avezzano i Abruzzach odczuto w piątek gwałtowne trzęsienie ziemi, które trwało kilka sekund. Ludność schroniła się na pola. Szkody materjalne są małe. Również i w Rzymie odczuto lekkie trzęsienie ziemi.

—ooo—

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Sułkowski" — Stefana Żeromskiego.
Niedziela popoł.: „Przepióreczka", wiecz.: „Sułkowski".

TEATR BAGATELA

Sobota: „Potasz i Perlmutter".
Niedziela: „Potasz i Perlmutter".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Targ na dziewczęta", wieczór: „Błedna dziewczyna" (premjera).

KINOTEATRY

Nowości: „Huragan śmierci", dramat w 8 aktach.
Promień: „Odmieniec", dramat w 6 akt.
Sztuka: „Królowa niewolników".
Uciecha: „Zwycięzcy przestworza", 8 aktów przygód i komedja „Człowieku nie kąp się".
Wanda: „Klątwa Szkarłatnego Boga".
Warszawa: „Dziewczę z karuzeli", dramat w 10 aktach.

Sensacyjna rewizja rządowa w PKO

P. Kauzik następcą p. Lindego?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 września.

Wczoraj w centrali PKO zgłosiła się komisja, złożona z przedstawicieli ministerstwa skarbu oraz najwyższej Izby kontroli państwa, w celu przeprowadzenia kontroli. W związku z tem korespondent Wasz otrzymuje ze źródła dobrze poinformowanego i stojącego blisko dyrekcji PKO następujące szczegóły: Dnia 11 czerwca Rada ministrów uchwaliła przeprowadzić kontrolę w dziale budżetowym PKO, badanie kosztów handlowych i administracyjnych, kosztów budowy domów wykończonych i będących w budowie oraz sposobu eksploatacji tych gmachów. **PKO była na tę kontrolę przygotowana.** Istotnie we środę o godz. 1 w południe przybył do PKO wicedyrektor wydziału obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu, p. Lipiński oraz przedstawiciel Najwyższej Izby kontroli dr. Kraut w towarzystwie 30 urzędników i zażądali na podstawie uchwały Rady ministrów **otworzenia kaset oraz dopuszczenia ich do natychmiastowej rewizji.** Obecny w PKO naczelnik wydziału czekowego, Dzierżanowski, oświadczył w zastępstwie nieobecnego prezesa Lindego, że uchwała Rady ministrów **nie upoważnia do zażądania otwarcia kasetek, że jest to przekroczenie kompetencyj**, że Najwyższa Izba kontroli może przeprowadzać tylko taką rewizję, która leży w jej kompetencji, a wicedyrektor Lipiński ma prawo do asysty w liczbie 5 osób, a nie 30. Pozatem zwrócił p. Dzierżanowski uwagę, że o tej porze w PKO jest największy ruch interesentów i że w ten sposób przeprowadzona rewizja może fatalnie odbić się na instytucji. W rezultacie spisano **jednostronny protokół.**

Rada nadzorcza PKO odbyła posiedzenie, na którem zatwierdziła stanowisko p. Dzierżanowskiego. Ze źródła półurzędowego dowiaduje się Wasz korespondent, że rewizja w PKO była tylko kontrolą z ramienia Najwyższej Izby kontroli, że p. Lipiński zaproszony przez NIKP, towarzyszył tylko kontrolorom, że niedopuszczenie do kontroli nastąpiło wskutek nieporozumienia, że kontrolowanie działalności PKO nastąpi w tych dniach i że kontrola nie jest wywołana jakimś zarzutem pod adresem złego prowadzenia PKO, lecz jest to zwykła i normalna kontrola. Jak się nadto Wasz korespondent dowiaduje, od kilku dni w Warszawie krążyły pogłoski, że na stanowisko prezesa PKO jest upatrzony dyrektor wydziału politycznego w ministerstwie skarbu, p. Kauzik w miejsce obecnego prezesa p. Lindego.

Wyjazd Cziczerina do Warszawy

Moskwa, 25 września (PAT). Sowiecka Agencja donosi: Cziczerin odjeżdża dzisiaj na urlop zagranicę i w pierwszym rzędzie przybędzie do **Warszawy.**

Anglja grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych z sowietami

Londyn, 25 września (PAT). „Morning Post" pisze w artykule, zatytułowanym „Stała wojna rządu sowieckiego z rządem angielskim", że rząd angielski powinien ze względu na stałą wojnę, jaką prowadzi Rosja sowiecka przeciwko Anglii, **zerwać stosunki dyplomatyczne i konsularne z Rosją sowiecką** i wypowiedzieć układ handlowy oraz porozumieć się z innemi państwami świata cywilizowanego, zagrożonemi tak, jak i Anglja, co do **wspólnej polityki**, celem odparcia ataku tych wrogów ludzkości.

— o o o —

Reprezentacja niemiecka na konferencji paktowej

Berlin, 25 września (PAT). „Tagliche Rundschau" donosi, że wbrew przypuszczeniu, wypowiedzianemu przez niektóre dzienniki, delegacja niemiecka na konferencję ministrów spraw zagranicznych nie otrzyma żadnych szczegółowych instrukcyj. Delegacja niemiecka będzie reprezentowała politykę, jaką gabinet Rzeszy prowadzi już od dłuższego czasu w sprawie paktu bezpieczeństwa. Na ostatniem posiedzeniu Rada ministrów dyskutowała nad poszczególnemi kwestjami, związanemi z paktem, przyczem **polityka rządu nie spotkała się z żadnym sprzeciwem ze strony poszczególnych ministrów.** Dlatego też nie było potrzeby opracowania szczegółowych instrukcyj. „Tagliche Rundschau" podnosi ponadto, że w obradującym obecnie wielkim zjeździe nacjonalistów panuje zupełna jednolitość zapatrywań na politykę zagraniczną rządu.

PRZECIW ODOSOBNIENIU POLSKI

Paryż, 25 września (PAT). „**Figaro**" pisze: Punktem, który wywoła niewątpliwie ożywioną dyskusję na konferencji w sprawie paktu bezpieczeństwa, jest sprawa **gwarancji, jaką Francja pragnęłaby zapewnić traktatowi polsko-niemieckiemu.** Dają się bowiem zauważyć manewry, mające na celu spowodowanie **odosobnienia Polski.** Nawiązując do demarche Benesza w sprawie zawarcia traktatu niemiecko-czechosłowackiego, „Figaro" zaznacza, że **zerwanie solidarności czechosłowacko-polskiej byłoby błędem.** Co się tyczy Francji, leży w jej interesie **być wierną Polsce**, gdyż bezpieczeństwo nasze — pisze dziennik — rozpoczyna się nad Wisłą. Pakt wschodni powinien być podpisany równolegle i jednocześnie z paktem zachodnim.

UDZIAŁ POLSKI I CZECH W KONFERENCJI

Wiedeń, 25 września (PAT). „Abendblatt" donosi z Paryża: Oczekuje się tutaj odpowiedzi Stresemanna na zaproszenie Brianda w czasie najkrótszym. Korespondenci berlińscy sądzą, że odpowiedź będzie krótka i trzymana w formie ogólnej. „Petit Parisien" pisze, że każda próba Niemców w kierunku oddzielenia paktu gwarancyjnego od układów arbitrażowych zostanie natychmiast odrzucona. Francja i jej sprzymierzeńcy są zdecydowane trzymać się decyzji genewskiej. Z powodu tego **będą ministrowie spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji brać udział w konferencji w sprawie paktu.**

VI zgromadzenie Ligi Narodów

Genewa, 25 września. (PAT). Zgromadzenie Ligi narodów odbyło we czwartek plenarne posiedzenie, na którem była dyskusja nad wnioskiem francuskim, według którego republika Costarica (w Ameryce Środkowej) jest proszona o wycofanie zgłoszonego zawiadomienia o wystąpieniu z Ligi narodów i nieodmawiania dalszej współpracy w charakterze członka Ligi. **Wniosek ten został przyjęty.** Następnie przystąpiono do dyskusji nad chińskim projektem rezolucji zaznaczającej, że jest pożądane, ażeby Zgromadzenie Ligi wzięło pod uwagę, wybierając 6 niestałych członków Rady Ligi narodów, stosunki geograficzne, wielkie rodziny etniczne i rozmaite tradycje religijne i cywilizacyjne. W dyskusji zabierali głos: poseł chiński w Londynie Chao Hsin Chu, Loegren (Szwecja) i Arfa ed Dowles (Persja), poczem wniosek chiński **został jednogłośnie przyjęty.** — Szwedzki delegat zalecił, aby przy wyborze niestałych członków Rady Ligi stosowano system pierwotnie już praktykowany **tj. kolejności.**

W dalszym ciągu posiedzenia toczyła się dyskusja nad projektem włoskiego senatora Ciraolo o powołanie do życia międzynarodowego związku w celu

WZAJEMNEGO NIESIENIA SOBIE POMOCY W WYPADKACH KLĘSK ŻYWIOŁOWYCH,

oraz nad sprawozdaniem o pracach komitetu gospodarczego Ligi narodów.

Kulminacyjnym punktem posiedzenia było przyjęcie rezolucji, wzywającej Radę Ligi narodów do zastanowienia się w czasie jaknajbliższym, czyby nie było wskazane utworzenie specjalnego komitetu przygotowawczego na szerokiej podstawie, któryby przy udziale technicznych organizacyj Ligi narodów oraz międzynarodowego biura pracy przygotował prace

MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ

Zwołanie takiej konferencji pod auspicjami Ligi narodów byłoby pozostawione do późniejszej decyzji Rady Ligi narodów. Po krótkiem sprawozdaniu i pełnej uznania dla projektu mowie tow. Jouhaux (Francja), wnioskodawca Loucheur uzasadnił swój projekt, przyczem ponownie podkreślił, że w projektowanym komitecie dla prac przygotowawczych musiałyby być reprezentowane również kraje, które nie należą do Ligi narodów.

Genewa, 25 września. (PAT). Na dzisiejszem przed południowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi narodów zajmowano się projektem rezolucji, dotyczącym **pokojowego załatwiania zatargów międzynarodowych.** Delegat belgijski Rollin przedstawił w brzmieniu opracowanem przez komisję prawniczą rezolucję hiszpańską, która uznaje za **słuszne prowadzenie rokowań o układ bezpieczeństwa**, jak również **dążenie do zapewnienia pokoju**, oraz wzywa Radę Ligi narodów do przedstawienia na VII Zgromadzeniu sprawozdania o postępach, jakie poczynił układ gwarancyjny w dziedzinie powszechnego bezpieczeństwa. Rezolucja, która zawiera również ustęp, opracowany przez komisję rozbrojeniową domaga się dalej od Rady Ligi narodów, aby kontynuowała pod kątem widzenia organizacji

POWSZECHNEJ KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

prace wstępne nad ograniczeniem zbrojeń. Zaznacza jednak, że konferencja rozbrojeniowa może być zwołana dopiero po stworzeniu odpowiednich ze stanowiska powszechnego bezpieczeństwa warunków.

Po sprawozdaniu belgijskiego delegata Rollina przemawiał czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz, poruszając sprawę arbitrażu oraz rezolucji, dotyczącej rozbrojenia i zaznaczając, że w tej dziedzinie trwałe rezultaty osiągnięte być mogą tylko stopniowo. Trzecia komisja **przyjęła jednomyślnie rezolucję**, iż Rada Ligi narodów musi niezwłocznie podjąć w szerszym zakresie badania nad sprawą rozbrojenia. Przewodniczący delegacji angielskiej lord Cecil stwierdził, iż Liga narodów opiera się na mocnych podstawach i może ze spokojną pewnością dążyć do zakreślonych przez się celów. **Anglja oświadcza się dzisiaj za paktem gwarantującym pokój** tam, gdzie jest on najbardziej zagrożony. Delegat francuski Jouvenel oświadczył, że francuska delegacja na tegoroczne zgromadzenie Ligi posiada tesame poglądy, co delegacja zeszłoroczna i że tak jak przedtem wypowiada się za **nierozdzielnością sprawy arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia.** Mówca podkreślił specjalnie, iż arbitraż bez sankcji jest niemożliwym do urzeczywistnienia, jak nas o tem poucza historja i nie należy co do tego mieć żadnych złudzeń. Jeżeli jednak mogą być rozmaite poglądy na sposób zabezpieczenia pokoju, to jednak

CEL WSZYSTKICH DELEGACJI JEST JEDNAKOWY

Mówca wyraził nadzieję, iż obok francuskich i angielskich poglądów ujawnione zostaną niebawem w Lidze narodów i **poglądy niemieckie.** Protokuł genewski, ciągnął de Juvenel, otworzył drogę dla organizacyjnej pracy i w pewnym stopniu przygotował rokowania wielkich mocarstw w sprawie stworzenia paktu bezpieczeństwa. Duch Ligi narodów przygotował podstawy do demokratycznego rozwiązania wielkiego zagadnienia zabezpieczenia pokoju.

Z TEATRU

Bagatela: **„POTASZ I PERLMUTTER"**, farsa amerykańska

Dlaczego ta farsa ma się rozgrywać w Ameryce, kiedy stosownem dla niej miejscem mógłby być i nasz Kazimierz? I tu i tam nieprawdopodobne są typy takich honorowych i ludzkich kupców; i tu i tam niema ani takich miljarderów ani takich muzyków-kantorowiczów. Mniejsza jednak o to, główna rzecz, że farsa zagrana była świetnie, w czem niema nic dziwnego, zważywszy, że główne role grali pp. Zbucki i Berski, tacy wirtuozi w odtwarzaniu typów ze środowiska żydowskiego. Obok tych dwóch artystów ugrupował się cały szereg znanych publiczności krakowskiej i nowych wykonawców, jak pp. Marja Dąbrowska, Heniowski, Kostrzewski, Kolwas, Balcerzak, Kwiecińska, Treszczyńska i inni, którzy grą swą zadowolili licznie zebraną publiczność, pobudzając ją do wybuchów wesołości.

Pokazuje się, że publiczność krakowska lubi lekkie rzeczy, jakie należały do repertuaru Bagateli. Toteż składana impreza, której kierownictwo spoczywa w tak doświadczonych rękach, może liczyć na powodzenie, zasługując na nie dotychczasowemi swemi występami w całej pełni. **F.**

TELEGRAMY

—o—

REWIZJE I ARESZTOWANIA

Warszawa, 25 września (tel. wł. „Naprzodu"). Policja polityczna dokonała w Warszawie rewizji w dwóch domach: przy ul. Prostej 6 i ul. Tamka 29. Przy ul. Prostej wykryto skład bibuły u niejakiego Gustawa Schustera, zaś przy ul. Tamka u działaczki komunistycznej Anny Ettinhon stwierdzono przygotowania do kolportażu. Znaleziono u niej sprawozdania z spraw wewnętrznych unji sowieckiej, sprawozdania z działalności komunistycznej, odezwy dotyczące białego teroru w Polsce i t. p. Właścicieli mieszkań aresztowano.

ARESZTOWANIE DEFRAUDANTÓW

Warszawa, 25 września (tel. wł. „Naprzodu"). Od kilku dni krążyły pogłoski o nadużyciach, dokonanych w kaliskim urzędzie skarbowym. Obecnie w wyniku szczegółowego śledztwa z rozporządzenia prokuratorji, aresztowano i osadzono w więzieniu następujących urzędników skarbowych i podatkowych: b. pisarza gminnego, a obecnie sekwestratora Bańkowskiego, urzędnika kontraktowego studenta politechniki Pałęskiego, urzędnika kontroli studenta politechniki Sobańskiego oraz referenta podatkowego Rudowicza. Powyżsi urzędnicy w ciągu całego szeregu miesięcy roztrwonili **około 100.000 złotych**.

NAPAD NA SCHRONISKO DLA DZIECI ROBOTNICZYCH POD WARSZAWĄ

Warszawa, 25 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj w nocy banda złodziejów dokonała najścia na mieszkanie tow. posła **Arciszewskiego** w Helenowie pod Wawrem. Złodzieje planując bezwątpienia okradnięcie posła oraz schroniska dla dzieci Wydziału opieki nad dzieckiem robotniczem, zamierzali przedostać się przez okno do wnętrza domu. Przygotowania złodziejskie zauważył administrator Hipolit Banasiak. Wybiegł on na zewnątrz domu, ale zaledwie znalazł się poza progiem, gdy nagle spadły nań silne razy, jak gdyby zadane żelaznemi łomami. Pokrwawiony Banasiak cofnął się do mieszkania, chwycił za rewolwer i dał szereg strzałów. Złodzieje zostali wprawdzie spłoszeni, jednak Banasiak tak opadł z sił, że zaszła konieczność przewiezienia go do szpitala. Policja prowadzi śledztwo.

ZAMORDOWANIE POLICJANTA

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). Dzisiaj w nocy niewykryci sprawcy zamordowali dwoma strzałami przodownika policji w Grodzisku, Adolfa Pinkelmana. W pobliżu dworca kolejowego o godz. 1'50 zastąpiło mu drogę dwóch drabów, którzy po krótkiej wymianie zdań dali do niego 2 strzały, kładąc go trupem na miejscu. Zabójcy zbiegli. — Zabity osierocił żonę i czworo dzieci.

STRAJK PIEKARSKI W WARSZAWIE

Warszawa, 25 września (tel. wł. „Naprzodu"). Na skutek żądania zarządu głównego Zw. zaw. robotników przemysłu spożywczego w Polsce zostały wczoraj wznowione rokowania pracowników piekarskich z właścicielami piekarń. Rokowania trwały od godziny 11 przed południem do 7 wieczorem. Rezultatem uporczywych targów było zawarcie umowy zbiorowej, która przyznaje 6 i pół procent podwyżki płac pracownikom piekarskim. Wobec tego zapowiedziany na niedzielę strajk piekarski został odwołany. Robotnicy piekarscy odnieśli zwycięstwo.

WALKI W MAROKKU

Tanger, 25 września (PAT). Wojska hiszpańskie w okolicy Djebel Malmussi zdobyły w ostatniej walce znaczne ilości materjału wojennego i posuwają się w dalszym ciągu w kierunku Aidir.

Fez, 25 września (PAT). Artylerja francuska zburzyła pozycje przeciwnika w okolicach Bouganous. Ustanowiono łączność między posterunkami Ain Mateuf i Babtaza. Lotnicy bombardowali Szeszuan, oraz znajdujące się w pobliżu większe ugrupowania wojsk nieprzyjacielskich.

Madryt, 25 września (PAT). Operacje w zatoce Alhuzemas rozpoczęły się od bombardowania pozycyj nieprzyjacielskich przez eskadrę z 50 hydroplanów francusko-hiszpańskich. Pomimo zaciętego oporu Riffenów wszystkie pozycje nieprzyjacielskie zostały zdobyte. Niejednokrotnie dochodziło do walki na bagnety. Nieprzyjaciel, stracowszy wielu zabitych i mając wielu rannych oraz postradawszy wiele karabinów ręcznych, maszynowych i amunicji, cofa się w głąb kraju.

Madryt, 25 września (PAT). Część wojsk hiszpańskich, które operowały w czasie ostatnich walk na odcinku Alhuzemas, będzie użyta w innem miejscu. Riffeni pozostawili na placu boju 300 zabitych. Wojska hiszpańskie zdobyły 300 karabinów i wzięły 15 jeńców.

POWSTANIE DRUZÓW

Beyruth, 25 września (PAT). Potwierdzają urzędowo wiadomość o odebraniu nieprzyjacielowi miasta Sueida. Kolumna Gammelina wkroczyła do miasta wczoraj w godzinach porannych.

Damaszek, 25 września (PAT). O odzyskaniu przez Francuzów Sueida donoszą jeszcze: Kolumna Gammelina opuściła wzgórza Rey i ruszyła w kierunku Sueida. Do południa nieprzyjaciel unikał walki. W południe oddziały nieprzyjacielskie stawiły silny opór na południe od wzgórz Tel Eviv, które zajęto dopiero o schyłku dnia, poczem została zdobyta Sueida. W bitwie odegrały wielką rolę samochody pancerne. Druzowie cofają się ku północy od wzgórz Tel Eviv-Sueida.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, mleko kwaśne 1 litr 20—25 gr, śmietana słodka 1 litr 60—70 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4—4'20 zł, ser 1 kg 80—90 gr, jaja kopa 8'80—9 zł, jaja sztuka 15—16 gr, kury sztuka 4—7 zł, kurczęta para 3—7 zł, kaczki żywe szt. 3—5 zł, kaczki bite sztuka 2'50—4 zł, gęsi żywe sztuka 5—8 zł, gęsi bite 4—7 zł, jabłka kraj. kompotowe 1 kg 30—50 gr, jabłka stoł. 1 kg 70—1 zł, gruszki kraj. 40—80 gr, gruszki deser. bery 1 kg 1'40—1'60 zł, śliwki węgierki 1 kg 60—80 gr, orzechy kopa 40—50 gr, orzechy 1 kg 1'20—1'40 zł, ziemniaki 1 kg 9—11 gr, buraki 1 kg 8—10 gr, marchew 1 kg 10—15 gr, selery 1 kg 15—25 gr, czosnek 1 kg 1—1'60 zł, kapusta biała sztuka 5—10 gr, ogórki sztuka 4—10 gr, chrzan 1 kg 1—1'60 zł, kalafiory sztuka 30—1'20 zł.

TARGI GDAŃSKIE

Gdańsk, 25 września ((PAT). Wczoraj przed południem nastąpiło otwarcie czwartych międzynarodowych targów gdańskich, w którem ze strony polskiej wziął udział zastępca nieobecnego komisarza generalnego, radca legacyjny Zalewski. Pierwsze przemówienie wygłosił w imieniu zarządu targów senator Silberfreund, witając zastępcę komisarza generalnego Rzeczypospolitej polskiej, członków poselstwa sowieckiego w Warszawie oraz konsulów i innych gości.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 25 września. (PAT). Nowy Jork 5'98—6—5'96.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 26 września.

SKRYTOBÓJSTWO

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przed trybunałem przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym zapadł wyrok w procesie o skrytobójcze morderstwo przeciw Wojciechowi Stochowi i Marji Porębskiej. Po przesłuchaniu ostatnich świadków trybunał zadał przysięgłym po jednem pytaniu głównem odnośnie do obu oskarżonych w kierunku zbrodni względnie nakłaniania do zbrodni skrytobójczego morderstwa. Nastąpiły wywody prokuratora dr. Schwarza i obrońców adw. dr. Hofmokla-Ostrowskiego i dr. Warenhaupta, poczem przysięgli udali się na naradę. Po przeszło godzinnej naradzie, sędziowie przysięgli ogłosili werdykt, zatwierdzający 12 głosami winę oskarżonego Stocha, przyczem 9 sędziów zgodnie z wywodami obrońcy Stocha, głosowało „tak", z dodatkiem, że Stoch działał przy rozwoju umysłowym poniżej lat 14. Pytanie co do oskarżonej Porębskiej zaprzeczyli przysięgli 8 głosami.

Trybunał, uznając dodatek o rozwoju umysłowym Stocha poniżej lat 14, za niezgodny z procedurą, polecił przysięgłym odbyć ponowną naradę, pouczając ich powtórnie, że mogą zażądać pytania dodatkowego, co do stanu umysłowego oskarżonego, co też przysięgli po powtórnej naradzie zrobili.

Ostateczny werdykt co do Stocha opiewał: pytanie główne 10 głosów tak, 2 nie, zaś pytanie dodatkowe w kierunku zupełnego zaburzenia umysłowego 12 głosów nie. Na podstawie tego werdyktu zapadł o godz. pół do 3-ciej po południu wyrok, skazujący Stocha na 3 lata ciężkiego więzienia. Porębska została uwolniona od winy i kary.

ZWYRODNIENIE

W dniu wczorajszym odbyły się w krakowskim sądzie okręgowym karnym dwie rozprawy tajne o zbrodnię zgwałcenia. W pierwszej sprawie Szymon Gawin, lat 21 i Józef Kleczek, lat 21, odpowiadali za to, że dnia 22 czerwca br. w lesie w Paczółtowicach w powiecie krakowskim przez niebezpieczne pogróżki przebicia nożem wprawili Kazimierę Cz. w niemożność bronienia się i korzystając z tego, kilkakrotnie nadużyli cieleśnie. Nadto obaj byli oskarżeni o zbrodnię gwałtu publicznego przez ograniczenie wolności osobistej. Po przeprowadzonej rozprawie **trybunał zasądził każdego na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami**. Przewodniczył sso. dr. Lizak, wotowali sso. Świądrowski i sso. dr. Wątor, oskarżał prokurator Schwakopf, bronili dr. Aschenbrenner i adw. dr. Meller.

W drugiej sprawie o zgwałcenie oskarżony St. Radliński, lat 28, został uznany winnym przekroczenia z § 516 u. k. i zasądzony na 1 miesiąc aresztu. Przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, wotowali sso. dr. Morus i sso. dr. Sośnicki, oskarżał podprokurator Sozański, bronił adw. dr. Schnitzer.

Związki i zgromadzenia

—o—

DO DELEGATÓW ORGANIZACYJ DZIELNICOWYCH W KRAKOWIE. W sobotę 26 września o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5, zebranie pod hasłem „Wstrzymać podwyżkę czynszu!". Na zebranie to winni się stawić wszyscy delegaci komitetów dzielnicowych i organizacyj PPS. Referent tow. Wiesław Wohnout.

Krakowska Rada Robotnicza PPS

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI! W sobotę 26 o godz. 7 wieczorem odbędzie się zebranie organizacji kobiet PPS. Wszystkie towarzyszki mają się stawić jaknajliczniej. Sprawa natychmiastowego wstrzymania podwyżki czynszu i sprawa nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Referent tow. Wiesław Wohnout.

Organizacja Kobiet PPS

Z endeckiego podwórka

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Rzeszów, 22 września.

Wiec endecko-klerykalny. — Rządy p. Krogulskiego w szkolnictwie. — Kilka słów o mycie drogowem. — Opłaty szkolne w prywatnem seminarjum żeńskiem.

W niedzielę 13 bm. w południe w sali Sokoła odbyło się zebranie endeckie z udziałem 300 najwyżej uczestników. Afisze oznajmiły w przeddzień, że prawicowe stronnictwa polit. zwołują mieszkańców grodu rzeszowskiego — celem ratowania polskości na kresach.

Przy szczupłym udziale zebranych zagaił zebranie dr. Nieć, lekarz tutejszy. Zaznaczył na wstępie że wiec jest **„apolityczny"**, zwołany przez „zjednoczone stronnictwa narodowo - katolickie" i przez „Rozwój". Zapewniał, że nie dopuści do żadnych wycieczek politycznych, czy krytyki reformy rolnej, którą stron. zjedn. narod. uważają za kwestję palącą i konieczną i t. d. i t. d. — pragnie tylko, by uchwalono rezolucje po wysłuchaniu referatu p. dr. Juszczaka a to w celu poprawy trzech artykułów a to ze względów 1) racji państw. stanu posiadania, 2) **strategji wojskowej** w razie przyszłej wojny z sowietami, w **które to kwestje owe 3 artykuły uderzają (!?!)** Dr. Nieć kończy tem, że i Sejm ze Senatem mogą się mylić a społeczeństwo ma obowiązek przestrzec ciała ustawodawcze przed katastrofą, gdyby owe artykuły stały się obowiązujące.

Referent dr. J. ogromnie „ciekawie" uzasadniał **konieczność zmiany art. 51, 52 i 53**, które — zdaniem „narodowo-uświadomionych" Polaków godzą w najżywotniejsze interesa naszego polskiego społeczeństwa. Po argumenty zasadniczego znaczenia sięgnął **do czasów przed-chrześcijańskich** tzw. cesarstwa imperjum rzymskiego, kiedy to Rzymianie rządząc światem i zagarniając olbrzymie obszary dzisiejszego półwyspu pirenejskiego (Hiszpanję) i obecnej rep. franc. obdarzali zdobytą ziemią legjonistów-pretorjanów, przez co na Zachodzie do dziś dnia włada szczep romański...

Podobnąż myślą kierował się i szczep germański jak np. Anglicy zaludniający nietylko dzisiejszą wyspę król. W. Brytanji ale i drugą półkulę, Amerykę — drugi odłam panujący w Skandynawji, Niemczech i t. d. Za przykład owej „racji państw. stanu posiadania", przytoczył rugi poznańskie wszczęte przez cesarstwo niem. przed wojną i obecne podobne traktowanie kolonistów niemieckich w Czechach, gdzie to Czesi nie oglądając się na potęgę niemiecką, wyrzucają Niemców i sadowią Czechów. Ten ostatni przykład idący po linji nacjonalnych interesów szczepu słowiańskiego

przeciw germańskiemu radził mowca stosować i w naszej republice przeciw... (proszę się nie śmiać) szczepowi... również słowiańskiemu tj.... **Rusinom** na wschodnich kresach, bo ziemia polska musi pozostać w ręku żołnierzy Piłsudskiego (oho!) którzy za nią krew przelewali. Inaczej podczas wojny, Rusini nam zamkną śpichlerz z chlebem i wojsko z głodu przegra. Rezolucja mowcy domaga się więc prawa pierwokupu ziemi polskich obszarników i dóbr martwej ręki (tj. ruskich majątków klasztornych, które dawniej były polskie) — dla chłopa polskiego ze zachodniej części Polski — a dopiero gdyby nabywców Polaków zabrakło, można dać resztki Rusinom. Najpyszniejszą była ostatnia „zwrotka" rezolucji, domagająca się wstawienia dodatku („dobitku") by każdy z polskich obszarników miał zagwarantowane w ustawie o ref. rol. prawo zaskarżalności do Sądów wszelkich instancji, gdyby rząd chciał ich majątek przymusowo sparcelować. Innemi słowy: „ziemia dla dotychczasowych ziemian" **a ty polski, czy ruski chłopie ciesz się reformą papierową,** bo dostaniesz ...figę. „My Polacy" — twierdził dr. Juszczak — „nie możemy absolutnie w kwestji podziału obszarniczej ziemi stać na idealnem stanowisku prawa i obdzielać nią Rusinów — aczkolwiek oni tam od niepamiętnych czasów siedzą (no i tę ziemię uprawiają na pańskich łanach). Tak to p. J. „ideowo po polsku" zakończył swój przydługi referat.

W dyskusji zabrał głos ks. Cząstka, który starał się uzasadnić, że droga wskazana przez poprzednika i uwidoczniona w mającej się uchwalić (u nas i na całej polskiej ziemi) rezolucji oraz zawarte w niej nasze żądania są pod każdym względem słuszne, sprawiedliwe i uczciwe (!?!). Miał zabrać głos jeden z przedstawicieli PPS (robociarzy była na sali poważna grupa) ale dr. Nieć udzielił wpierw głosu rzeszowskiemu warchołowi, magistrackiemu „inżynierowi" Królikowskiemu. Ten odrazu wpadł we właściwy faszystowsko - szowinistyczny ferwor i plótł takie głupstwa i ordynarne łgarstwa... że sam dr. N. i ks. Cz., daremnie starali się go zmitygować a nawet pragnęli odebrać mu głos. Królikowski przekrzyczeć potrafił i zabiegi aranżerów wiecu i oburzenie wiecowników, którzy początkowo zaczęli karcić idjotyczne wywody półwarjata, ale wreszcie dali mu spokój. Uczynili to tembardziej, gdy usłyszeli, jak ten „bogo - ojczyźniany" obrońca i Rusinożerca począł opluwać całą Chjenę i Piasta. Oto nazwał **posłów i senatorów analfabetami, idjotami, bandytami, złodziejami** itp. dosadnemi epitetami. **Cała sala wybuchała salwami śmiechu** i huraganem ironicznych oklasków, gdy p. inżynier — nie wymieniając nazwisk ale nader przejrzyście począł opowiadać, jak to posłowie kradli łyżki srebrne z bufetu sejmowego (Łaskuda z Piasta), jak to inni znowu posłowie będący nawet ministrami (St. Grabski) bez pytania tworzyli konkordat... z żydami itd.

Tyle dr. Nieć skorzystał, że w chaosie jaki powstał, przechytrzył niby swą rezolucję. **Nikt bowiem nie chciał zabierać więcej głosu** — a sami aranżerowie głośno stwierdzali, że „ich człowiek" inż. K. **wniósł rozstrój** w tak „poważne" zebranie i sprawił wszystkim wielki niesmak. **Robotnicy jednak i chłopi postanowili sobie, że więcej na podobne wiecowanie i rezolucjowanie nigdy już nie zezwolą.** Na tem miejscu należy zarazem stwierdzić z całą stanowczością, iż mimo „nastroju" za rezolucją, którą rzekomo przegłosowano w samym jądrze przemowy (tj. w środku ględzenia inż. K., kiedy to dr. N. zdołał go uprosić o moment przerwy, po którym mu zezwolił dalej pleść bzdury) — za rezolucją podniosło się zaledwo **kilkanaście** rąk, które dr. Nieć uznał za „jednomyślno" i nawet nie próbował tzw. kontr.-próby.

Tutejszy burmistrz „starej Rady" dr. Romcio Krogulski od czasu zawarcia ponownego paktu z reakcją tak się rozpanoszył, że „rządzi" nietylko miastem ale miesza się w dziedzinę szkolnictwa powszechnego, w której odgrywa rolę przysłowiowej „szarej gęsi".

Wprawdzie **„Naprzód" i „Głos naucz."** ongiś dużo o tych „rządach" pisał ale p. K., to nie pomogło i dalej urządza różne eksperymenta w tym kierunku. Przez swą wszechwładną protekcję i iście warcholską propagandę swych nowych przyjaciół, czyni **formalne spustoszenia w szkolnictwie** powsz. gmin podmiejskich, **wpływa na nauczycielstwo rzeszowskie,** (szczególnie „dyrektorstwo"). Nękane nauczycielstwo w paru wypadkach idzie mu na rękę, bo p. burmistrz - adwokat trzęsie ustawami, rozporządzeniami Min. Ośw. Publ. tak silnie, że z nich lecą... strzępy. Zarazem podzielił p. mecenas ludność wsi okolicznych na 2 kategorje (wbrew Konstytucji i demokratycznemu ustrojowi powsz. szkolnictwa, który — w myśl ustawy sejmowej jest jednolity w całej Rzp. p.). Szkołom podmiejskim kradnie p. burmistrz dzieci funkcjonarjuszy państw. i miejskich a łaskawie zostawia we wsiach dzieci... chłopskie i robotników najemnych (cywilnych) .Co jednak najgorsze, że skutkiem takiego „obywatelskiego" stanowiska przedstawicielstwa gminy miasta Rzeszowa (i R. S. M.) — oraz intryg stąd powstałych — wywołany został niepożądany rozgardjasz w całym powiecie. Ba nawet niektórzy rozzuchwaleni bezkarnością burmistrzowską, dopuszczają się bezprawi i bezkarności wobec nakazów (wydanych na mocy ustaw i rozp. władz szkol.) tutejszych powiat. czynników rządowych (tj. Inspektoratu Szkolnego i tut. Rady Szkol. powiat.).

Cała sprawa znajdzie epilog w Sejmie. **Bowiem Ognisko rzeszowskie odniosło się z obszernym wyczerpującym memorjałem do klubu Naucz. Posłów,** ci zaś drogą interpelacji do Min. Ośw. potrafią położyć kres dalszej demoralizacji i anarchji w tej dziedzinie. Warto wspomnieć i o tem, jaką to opieką p. Romcio otacza rolnictwo i chłopów. Niektórzy z gospodarzy mają swe grunta w dwu przeciwległych Rzeszowowi gminach. Muszą więc czy to z nawozem, czy po plony przejeżdżać dwakroć przez miasto i za każdym razem **płacić po 25 groszy.** Jeżeli się uwzględni, że częstokroć wy padnie do 6 razy dziennie obrócić końmi, to wyniesie opłatę na własne pole półtora zł. dziennie, co stanowi rocznie kwotę 100 i więcej złotych. Dawniej, gdy p. K. był demokratą-lewicowym, dawał tym rolnikom miesięczne lub bodaj tygodniowe przepustki. Od czasu jednak, gdy się pokumał z „prawicą", tj. blisko od roku **nieszczęsni gospodarze muszą płacić** za dojazd do swego gruntu kolosalny haracz.

Istnieje tu t. zw. prywatne żeńskie gimnazjum i takież prywatne seminarjum. Bardzo znaczny procent uczenic, stanowią córki funkcjonarjuszy państwowych. Otóż do czerwca br. rząd wpłacał wprost do dyrekcji tych zakładów czesne. Tego zaś roku szkolnego 1925/26 niedość, że nauka rozpoczęła się dopiero 10 bm. **zażądano od uczenic, by opłatę uiściły z kieszeni rodziców,** bo rząd nie miał czasu przesłać odnośnych kwot!

Gdy niektórzy nie byli w stanie w połowie miesiąca uczynić zadość temu wezwaniu, 16 bm. **wypędziła pani ochmistrzyni wszystkie uczenice do domu po pieniądze** i to przed nauką, zakazując im, by się nie ważyły pokazywać bez... 40 złotych.

Czy to po ludzku i obywatelsku? Aż zazdrość zbiera, gdy się czyta w „Naprzodzie" o „komitetach rodzicielskich" w krakowskiem kuratorjum, zaprowadzonych przez p. Owińskiego (który tu ongiś był bardzo lubianym profesorem Seminarjum). U nas nic podobnego nie słychać. **jg.**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).